

No. 267

XXVIII r.
istnienia.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70 gr.
Odnos. do dom. 3.00 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilus. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek dnia 29 września 1925 r.

Niżej podpisane szkoły podają rodzicom swych uczniów do wiadomości, iż notatka, jaka ukazała się swego czasu w dziennikach łódzkich, a dotycząca zakazu stosowania rygorów wobec tych, którzy w przepisanych terminach nie uiszcili czesnego, jest nieprawdziwą.

Owa fałszywa wiadomość przyczyniła się w ogromnej liczbie wypadków do zaniedbania się w opłacaniu czesnego i szkoły nie mogły z tego powodu do tej pory wypłacić należących się nauczycielom pensji.

Zwracając uwagę Szanownym Rodzicom na niepożądane skutki, jakie ten stan rzeczy wywołać może, zwracamy się z gorącą prośbą o dopełnienie obowiązku wpłacania czesnego — zaznaczając, iż w razie przeciwnym szkoły będą zmuszone zastosować wszelkie pozostające w ich dyspozycji rygory.

8 M. Gimn. męskie Bogumiła Brauna, Gimn. Human. imienia Ks. I. Skorupki, 8 kl. Gimn. żeńskie A. Sobolewskiej, 8 kl. Gimn. żeńskie im. Orzeszkowej, 8 kl. Gimn. Human. K. Tomaszewskiego, 8 kl. Gimn. Human. Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej, Gimnazjum żeńskie E. Krygierowej, Gimn. Humanistyczne żeńskie M. Hansenówny w Łodzi, Polskie 8 kl. Gimn. Filolog. A. Zimowskiego, Żeńskie Gimn. Human. St. Rajskiej, 8 kl. Wyższa Szk. Realna Stow. popier. średn. wyksz. Handl. w Łodzi, Narutowicza 58, 8 kl. Wyższa Szk. Realna z Wydz. Handl. Zgromadz. Kupców m. Łodzi, Narutowicza 68, Szkoła Handlowa Łódzk. Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej, ul. Gdańska № 45. 2615

Warunki, które muszą być dotrzymane.

Z powodu wizyty p. Czczerina w Warszawie.

Nie jest to rzeczą przypadku, że właśnie wtedy, gdy w Genewie waga się losy Paktu Bezpieczeństwa i rozstrzyga się kwestja przytąpienia Niemiec do Ligi Narodów związana e współudziałem Niemiec przy podpisaniu paktu, w Warszawie bawi jako gość Rządu Polskiego minister spraw zagranicznych Sowieców pan Jerzy Czczerin. W fakcie tym widać dobrą wolę tak Polski jak i Rosji w kierunku nawiązania ściślejszych stosunków między obu państwami i porozumienia się ze względu na szereg ważnych posunięć politycznych jakie obecnie w Europie mają i mogą mieć miejsce.

Wciągnięcie Niemiec w orbitę interesów europejskich, uczyniło zbrodniarzą z wojny wiatowej jęczczykiem u wagi Paktu Bezpieczeństwa. Godzenie się państw zachodnich na niedostateczne zabezpieczenie wschodnich granic Polski zmusza ją do samoistej troski o we bezpieczeństwo. Z drugiej strony znów odciąganie Niemiec przez Anglię od sojuszu z Sowiecami i przygotowywana przez Anglię ogólna akcja przeciw Sowiecom pobudza te ostatnie do szukania innego, niż dotychczasowe niemieckie — oparcia.

Sowieci zdają sobie z tego sprawę, że cokolwiek chciałby od strony ładu uderzyć na Rosję musi pozyskać sobie Polskę, buforowe państwo między Niemcami i Rosją. Dlatego też pozyskanie przyjaźni Polski ma dla Sowieców bardzo ważne znaczenie. My zaś musimy zawsze liczyć się z ewentualnością obrony naszych granic zachodnich.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Niemcy pokuszą się jeszcze o odebranie nam Śląska i Pomorza, co akcentują bardzo niewluznacznie na każdym kroku.

Polskę z Rosją wiąże zarówno interes polityczny jak i ekonomiczny. Olbrzymie niezyskane rynki zbytu na wschodzie mogą stanowić bardzo poważną podpórę dla nasze-

go przemysłu, w szczególności włókienniczego, i mogą w dużej mierze przyczynić się do złagodzenia ciężkiego kryzysu ekonomicznego jakie państwo przechodzi.

Są to motywy, które przemawiają za nawiązaniem ściślejszych, bardziej szczerych stosunków z Sowiecami. Ale to jest jedna strona medalu, druga ciemniejsza strona ma całe szeregi zastrzeżeń. Współpraca z Rosją byłaby tylko wtedy możliwa gdyby Sowieci nie tylko, że zobowiązały się do kompletnego zaniechania jakiejkolwiek agitacji na terenie Rzeczypospolitej Polskiej lecz żeby również swych zobowiązań dotrzymały. Bo już przecież w układzie Ryskim strony t. j. Polska i Rosja zobowiązały się

„Obie układające się strony zobowiązują się nie tworzyć i nie popierać organizacji mających na celu walkę zbrojną z drugą układającą się stroną, bądź czyniąc zamach na jej całość terytorjalną, bądź przygotowujących obalenie jej ustroju państwowe drogą gwałtu”.

Zbytecznym jest uzasadniać, że jak dotąd Sowieci bynajmniej tego punktu układu nie przestrzegali, starając się wszelkimi możliwymi sposobami wywołać u nas przewrót. Jakkolwiek współpraca Polski z Rosją jest wykluczona jeżeli, ze strony tej ostatniej 5 punkt traktatu Ryskiego nie będzie ściśle przestrzegany jeżeli Sowieci nie zwiną swych wszystkich ekspozytur w postaci najrozmaitszych jaczejek komunistycznych, zasilanych bolszewickimi pieniędzmi. Również Polska musi się domagać zaniechania teroru na terenie rosyjskim stosowanego do tych wszystkich Polaków, którzy mieli nieszczęście pozostać się na obszarach byłego imperjum.

Oto jest „conditio sine qua non” warunki bez wypełnienia, których ze strony kontrahentów nie może być mowy o ściślejszym stosunku z Rosją sowiecką. Jeżeli Sowieci,

które wewnątrz państwa przeżywają ewolucje coraz bardziej skłaniając się do potępianych systemów państw burżuazyjnych, wykażą się, że szczerze zarzuciły projekty skomunizowania Polski, drogą propagandy na naszym terenie, wtedy będziemy dopiero mogli rozpocząć wzajemne, przyjazne stosunki współpracy dwu Narodów.

Od warunku tego odstąpić nie możemy jak również nauczani przykreimi doświadczeniami nie możemy przedwcześnie zaufać obietnicom. Fm.

— 90 —

Niedomagania życia gospodarczego.

Dlaczego obecne przesilenie gospodarcze jest szczególnie ostre? Źródłem jego nie jest tylko położenie walutowe, ani jakiegokolwiek zewnętrzne przy czyny. Trzeba przyczyn zła poszukać głębiej, a nie błąkać się po wierzchu. Otóż osiateczną przyczyną dzisiejszych niedomagań jest fakt, że chociaż przed półtora rokiem ustala inflacja pieniężna, urwała nadal inflacja w życiu gospodarczym i państwowym, pisze „Gaz. War.”

Inflacja pieniężna nazywamy wypuszczenie pieniędzy, które stwarza się w sposób sztuczny, bez należytego ich zabezpieczenia. Podobnie w naszym życiu gospodarczym w ciągu pierwszych kilku lat istnienia państwa polskiego pozostał cały szereg tworów, które nie miały należytego zabezpieczenia, należytych podstaw. Również „rozbudowywano” nasze państwo w sposób, nie liczący się z podstawami, to znaczy z możliwością finansową. Dzisiaj te objawy występują z całą wyrazistością, dzisiaj już przychodzi refleksja. Przychodzi ona bardzo późno, ale lepiej późno jak nigdy.

Czem jest nasze pośrednictwo handlowe? Jest to aparat, który się rozrósł ponad nasze potrzeby. Ruch towarów jest obecnie większy, niż przed wojną, ale pośredników jest po wielokroć więcej. Mają oni naogół małe obroty, ale chcą, względnie muszą zarabiać tyle, ile się zarabiano przy wielkich obrotach. Najjaskrawiej to występuje w dziedzinie pośrednictwa bankowego. Nie potrzeba raz jeszcze przypominać, że banków mamy za dużo. Jest jeszcze mało oszczędności, mało kapitału obrotowego, a legiony tych, którzy chcą pośredniczyć w użytkowaniu tego kapitału. Nic dziwnego, że niektórzy banki zeszyły na śliską drogę bardzo ryzykownych operacji, że ogromna większość z nich walczy z trudnościami. Nasza organizacja bankowa jest typowym tworem wyrosłym w dobie inflacji, w której było wiele nienormalnych zysków, i w której można było nie liczyć się z żadną kalkulacją. Wcześniej czy później musiał nadejść okres selekcji tego co jest zdrowe i tego co jest chore. Wiele instytucyj bankowych będzie się musiało zlikwidować, albo też odbyć drogę powrotną — z banków akcyjnych, z wielkim aparatem przeobrazić się na nowo w skromne towarzystwo kredytowe.

A nawet w dziedzinie przemysłu jest wiele placówek, które nie mają warunków rozwoju. Przemysł, który nie może sobie wywalczyć zagranicznego zbytu — a o to w wielu działach produkcji jest bardzo trudno — musi skurczyć się do istotnych potrzeb rynku wewnętrznego, nie może liczyć na jakiś raptowny wzrost konsumpcji wewnętrznej. Ma my np. w tej chwili za wiele fabryk wagonów — państwo nie jest w stanie odebrać tego wszystkiego, co mogą wytworzyć istniejące fabryki. Liczono na jakiś nadzwyczajny zbył, na ogromne zapotrzebowanie taboru kolejowego. Niektóre działy górnictwa i przemysłu cierpią z powodu światowego

krzyżu, z powodu powszechnej nadprodukcji, jak np. węgiel; w innych zaś działach uruchamiałyśmy wytwórczość zbyt szybko i nieogłędnie.

Wiele przykładów tego zjawiska znaleźliśmy w gospodarce państwowej. Czy naprawdę było koniecznym rozpoczynanie w obecnych latach przebudowy węzła warszawskiego? Dzisiaj brak jest pieniędzy, roboty idą wolno, i w ten sposób nie amortyzuje się kapitał, włożony w to przedsięwzięcie. Ostatecznie jednak na dłuższą metę opłaci się każda celowa inwestycja, włożona w przedsiębiorstwa państwowe. Natomiast w gospodarce państwowej występuje jaskrawo fakt, że potworzono całą masę instytucyj, które nie mogą się opłacać, lub których nie ma z czego opłacać. Przykro to po wiedzieć, ale zakładano nawet niektóre szkoły, bez których obecnie moglibyśmy się obejść. Przedewszystkiem przyjmowano całe masy urzędników, dla których nieraz trudno było dopiero wyszukiwać zajęcie. W rezultacie w całym szeregu urzędów brak jest pieniędzy na to, by można było prowadzić skuteczną działalność, do której powołane są te urzędy, ale na pensje pieniądze znaleźć się mu eza, a i to bardzo wiele kosztuje. Wreszcie nadmierne rozpęd, we wszystkiemu inflacja pod różnemi postaciami!

Trudniej jest naprawiać zło, a łatwiej nie robić błędów. Oczywiście, że ostatnie doświadczenia nauczyły wszystkich ostrożności i niema dziś obawy, byśmy dalej brnęli po błędnej drodze. Ale nie da się uniknąć pewnego likwidowania tego nadmiernego rozpędu, którego nabrało nasze życie gospodarcze i państwowe. Czekają nas okrutna praca, by zwinąć to, co jest niepotrzebne; okrutna dlatego, że z tem wiąże się los setek tysięcy pracowników.

Mógłby jednak ktoś powiedzieć, że to, co się stało, było nieuniknionem, bo przecież ludzie muszą mieć jakieś zajęcia, z czegoś muszą żyć. Ale właśnie dlatego obecnie tylu ludzi niema z czego żyć, że wybrał złą karierę, że w naszej strukturze gospodarczej jest brak równowagi. Za wielu jest pośredników, a za mało producentów; zbyt wielu ludzi żyje kosztem publicznym, przez co słabnie życie prywatno-gospodarcze. Przerost funkcyj państwowych wywołał anemję życia gospodarczego. Wadliwa organizacja produkcji, słaba wydajność pracy, brak planowości i koncentracji, to wszystko powoduje dalej chroniczne bezrobocie. Znajdziemy pracę dla wszystkich lub prawie wszystkich — pewna emigracja zarobkowa jest bowiem koniecznością — jeżeli inaczej będziemy pracowali: lepiej i taniej. Inny obrachunek i poprzestawanie na mniejszym musi wejść na miejsce fantazji i manji wielkości.

Polska będzie wielkim państwem nie przez to, że będzie naśladowała niewolniczo to, co jest gdzieś indziej, że będzie tworzyła wszystko naocle, lecz wtedy gdy zrozumie, że budować trzeba od fundamentów. Tym fundamentem jest oszczędność i twórczy wysiłek produkcyjny.

Na nic nie zda się piękna fasada, gdy dom ma słabe mury. Państwo i urzędzenia publiczne nie zastąpią braków życia gospodarczego. Chcielibyśmy już dzisiejszemu pokoleniu dać państwo wzorowe. Chcielibyśmy od razu żyć na wielką skalę, ciągnąć zyski, choć się nie nagromadziło kapitału. Gdy zrozumimy, że pracujemy poto, by przyszedł pokoleniom było dobrze, a nie poto, by już dzisiejszemu było dobrze — wydobędziemy się z dzisiejszych trudności i niedomagań.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Z dyplomacji.

(wp) Pan Minister Spraw Zagranicznych przyjął w dniu dzisiejszym posła W. Brytanji p. Max Müllera.

P. premier i marszałek Sejmu.

(wp) W godzinach popołudniowych przyjął p. marszałek Sejmu Rataj p. premiera Grabskiego, z którym odbył dłuższą konferencję. Przedmiotem jej były projekty ustawy, opracowywane przez rząd, które w najbliższym czasie mają wpłynąć do Sejmu.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA.

w dnia 28 9, 1925 roku.
DEWIZY.

Berlin 1,42.

Belgia 26,58.

Holandja 242,70.

Londyn 29,20.

Paryż 28,55.

Praga 18,15.

Szwajcaria 115,75.

Wiedeń 88,09.

Włochy 24,70.

Akoja zaczepna przeciwko Anglii w Mossulu.

Turcja powołała wszystkie rezerwy.

Wzburzona ludność wznosi okrzyki na cześć Kremla.

Londyn 28 9. (aw)

Według doniesień z Angory, na ulicach miasta odbyły się wielkie pochody, w czasie których tłumy obnosily transparenty i tablice z napisami w tym rodzaju, jak: „Niech żyje Rosja!”, „Precz z Anglią!”, „Niech żyje turecki Mossul” i tp.

Pogłoski o zamierzonym zamknięciu Dardaneli krążą tutaj coraz uporczywiej.

Białogród 28 9.

Nastroj wojenny w Turcji wzrasta się z dnia za dzień. Rząd turecki powołał wszystkie rezerwy. Ulicami Konstantynopola przeciągają tłumy wznoszące okrzyki na cześć Kremla i Rosji, a przeciwko Anglii. O podobnych demonstracjach donoszą również z innych miast tureckich.

Konstantyń 28 9.

Rząd angielski przesuwa większe oddziały wojskowe na granice Mossulu. Powstałe na miejscu bandy rapują wsie tureckie. Z drugiej strony krajowcy w Iraku wywołują regularne lokalne powstania. Organ rządowy z Angory „Hakimiyetimi-lich” pisze, że Liga Narodów sama wywołuje wojnę. Ogólnie określa się tutaj sytuację za bardzo poważną.

Genewa 28 9. (pa)

Rada Ligi Narodów postanowiła na poufnejm posiedzeniu wysłać w charakterze swego przedstawiciela estońskiego gen. Laidonera na terytorjum Mossulu w celu zbadania angielskich i tureckich skarg dotyczących naruszenia granic oraz innych zajęć.

Ustępstwa p. Caillaux.

Układ z Anglią uzależniony od Ameryki.

Paryż 28 9.

„Petit Parisien” donosi z Waszyngtonu, że Caillaux ofiarował Ameryce spłaty roczne, poczynając od 30 lub nawet 35 milionów dolarów ze stopniowem powiększaniem w ciągu dziesięciu lat aż do wysokości 100 milionów dolarów, tj. lepsze warunki spłat niż te, których żądała Ameryka, pod warunkiem jednak uznania możliwości rewizji zdolności płatniczych Francji w razie gdyby zawdziżyły spłaty niemieckie.

„Matin” donosi, że ponadto Caillaux zapewnił

Mellona, że Francja nie rozpocznie żadnych spłat w stosunku do Anglii i nie sfinalizuje układu londyńskiego w sprawie długów dopóty, dopóki nie zostanie zawarty układ z Ameryką i rozpoczęte spłaty dla Ameryki. Pomimo wszystko porozumienie jednak nie jest pewne. Wielką przeszkodę stanowi postulat Francji, dotyczący ewentualności uchybień niemieckich. Caillaux otrzymał depezę z Paryża, nakazującą mu energiczne obstawanie przy tym postulatcie, który Ameryka odrzuca.

Kłeska Abd-el-Krima.

Ajdır zdobyty

pomimo niepowodzeń hiszpańskich.

Paryż 28-9

„Journal” donosi z Madrytu, że pomimo niepowodzeń hiszpańskich w rejonie Alhucemas, francusko-hiszpańska akcja okrajania Ajdiru rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie. Pierścień wojsk zaciera się codziennie. Obecnie już pierwsze domy Ajdiru są osiągalne dla strzelców lekkiej artylerji hiszpańskiej. Pozostają tylko do zdobycia góry Les Palmos i Dzebel-Saem, aby wolna droga na Ajdir była otwarta.

Paryż 28-9 (aw)

Donoszą tutaj w ostatniej chwili z Madrytu, że armji hiszpańskiej udało się otoczyć walczące na froncie hiszpańskim oddziały Kabyłów ze wszystkich stron.

Londyn 28-9 (aw)

Sprawozdawca „Daily Telegraph” nadał pod adresem swego dziennika wiado-

mość, że dostał się do głównej kwatery Abd-el-Krima.

Z wiadomości prezeń nadesłanych wynika, że w armji Abd-el-Krima niema śladu popłochu. Operacjami na wszystkich frontach kierują trzej młodzi bracia wodza Kabyłów.

Paryż 28-9 (aw)

Donoszą tu z Madrytu, że gen. Primo de Rivera zapewnił w stolicy, że w dniu 29 bm., t. j. w dniu jego urodzin, armja hiszpańska wkroczy do obecnej siedziby Abd-el-Krima, Ajdiru.

Paryż 28-9

Dzisiejsze przed południowe wydanie paryskiego „New York Herald” przynosi w depezy radiowej z Londynu wiadomość, że Primo de Rivera zakomunikował hiszpańskiemu ambasadorowi w Londynie o zdobyciu Ajdiru przez wojska hiszpańskie.

Zamach na pociąg pod Bydgoszczą.

Dynamit między węglem.

Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzył się na szlaku Fordon — Kapuściska Małe linii kolejowej Bydgoszcz — Chełmża wypadek, który mógł pociągnąć za sobą straszliwe następstwa. Oto niewykryci dotychczas sprawcy podłożyli do tendra lokomotywy kilka kawałków dynamitu, aby spowodować w ten sposób wysadzenie w powietrze pociągu osobowego Nr. 134.

Około godz. 10 rano, kiedy pociąg dochodził do stacji Fordon, nastąpił na lokomotywie wybuch, a siła jego była tak wielka, że palacz Tomasz Brakowski, został wyrzu-

cony na 10 metrów od toru, gdzie znalazł go potem ze złamanym stosem pacierzowym oraz rękami, nie mówiąc o ogólnem poparzeniu ciała. Również maszynista Józef Borowski, poniósł ciężkie poparzenia na rękach i głowie (między innymi spalanie włosów), ale porzuwając się do obowiązku uratowania pasażerów od wykołajenia, zdołał doprowadzić pociąg do stacji Jasieniec, gdzie pociąg zatrzymano przez półtorej godziny, aż do nadejścia pociągu z lekarzami z Bydgoszczy. Policja polityczna prowadzi śledztwo

AKCJE.

Bank Polski 44 za 100; Bank Dyskontowy 4,25; Bank Handlowy 3,00; Bank Przem. we Lwowie 0,17; Bank Zachodni 1,10; B. Zw. Sp. Zar. 5,00; Spiess 2,00; Elektr. Dąbrow. 0,47; Elektryczność 1,15; Siba i Światło 0,17; Chodorów 2,65; Częstocice 1,00

Gosławice 1,30; Warsz. Cukier 1,45; Firley 0,29; Łazy 0,12; Wysoka 1,85; Węgiel 1,17; Polska Nafta 0,20; Nobel 1,10; Cegielski 0,30; Fitzner 1,50; Lilpep 0,43; Modrzejów 2,30; Nerblin 0,73; Ostrowiec 4,40; Pasowoy 0,30; Poćisk 1,20; Radzki 0,75; Starachowice 1,05; Żyrardów 5,05; Berkowski 3,67;

Z pobytu Cziczera w Warszawie.

Na drodze do porozumienia.

Zapowiedź zbliżenia polsko-sowieckiego.

Warszawa 28 9. (pat)

Dzisiaj w godzinach popołudniowych komisarz ludowy dla spraw zagranicznych ZSRR, p. Cziczera złożył wizytę pp. marszałkom Sejmu i Senatu.

OGŁOSKI MOSKIEWSKIE O ROKOWANIACH WARSZAWSKICH.

Moskwa 28 9.

W tutejszych kołach politycznych opowiadają, że Cziczera w czasie pobytu swego w Warszawie zaproponuje Polsce, zapewne koncesje natury po-

Cziczera o stosunkach polsko-sowieckich.

Warszawa 28-9 (pat)

Komisarz ludowy spraw zagranicznych Z. S. S. R. Cziczera przyjął dzisiaj przedstawicieli prasy polskiej i oświadczył im co następuje:

„Przejazd mój przez Warszawę ściśle się łączy z wyjazdem na kurację do Europy centralnej, dokąd — sam jeszcze nie wiem. Przejeżdżając jednak przez Warszawę byłem niezwykle zadowolony z możliwości za trzymania się tu na kilka dni, by przy osobistym widzeniu się i bezpośrednich rozmowach z kierownikami polityki polskiej współdziałać w dziele usunięcia pewnych nieporozumień w naszych stosunkach i stworzyć kilka stałych punktów dla dalszych pertraktacji dyplomatycznych między nami, których celem będzie trwałe zbliżenie między obu naszymi państwami.

Spotkanie i przyjęcie, które mi zgotował rząd polski, a które cechowało niezwykle przyjazny stosunek do mnie, wywołuje z mej strony nie tylko uczucie najwyższej

wdzięczności, poparcie żądań Polski co do żeglugi na Niemnie. W tym kierunku rząd sowiecki gotów jest wywrzeć na Litwę odpowiedni nacisk.

FRANCJA ZAPRASZA CZICZERINA DO PARYŻA.

Berlin 28 9.

Podobno francuski minister oświaty de Monzie podczas pobytu swego w Berlinie, pozostawił posłowi francuskiemu list do Cziczera, zapraszając go do odwiedzenia Paryża.

Na list ten, przesłany zaraz do Moskwy, Cziczera

miał odpowiedzieć, iż chętnie skorzysta z zaproszenia, o ile pozwoli mu na to stan zdrowia.

KONFERENCJA DYPLOMATÓW SOWIECKICH.

Berlin 28 9.

Dzienniki berlińskie donoszą, że w środę nadchodzącą odbędzie się w Berlinie konferencja wszystkich sowieckich posłów i ambasadorów z państw zachodnio-europejskich. Konferencji tej przewodniczyć będzie komisarz Cziczera, który w tym celu przybędzie do Berlina. Sowieccy dyplomaci zagraniczni zjadą się już we wtorek.

wdzięczności, ale jest również realnym faktem politycznym. Podkreślić również muszę niezwykle przyjazny stosunek do mego przyjazdu prasy polskiej.

W ciągu ubiegłych lat stosunki nasze wykazują ustawiczną ewolucję w kierunku coraz większego usuwania tych elementów, które nas dzieli, jak również w kierunku co raz większego zaprzyjaźnienia się naszych państw. Stworzenie trwałej i silnej przyjaźni między naszymi państwami jest nie tylko koniecznością życiową dla nas samych, ale stanowi również niezwyklej wagi czynnik międzynarodowy. Zbliżenie to przewidyje rozstrzygnięcie całego szeregu praktycznych i konkretnych zagadnień między nami. Do tych zagadnień w 1-szej linii zaliczyć należy serje spraw związanych z traktatem ryzykiem i wpływających z tego traktatu, które to sprawy będą jeszcze przedmiotem ścisłych i szczegółowych pertraktacji między nami. Powtórę należy rozstrzygnąć cały szereg zagadnień o charakterze ekonomicznym.

Oobecne nasze poważne zamówienia w Polsce są oczywiście jedynie początkiem go spodarczych stosunków, które dopiero wtedy osiągną całkowity rozwój, kiedy między naszym związkiem a Polską będzie zawarty traktat handlowy. Co się tyczy niektórych trudności, które powstały naturalnym biegiem rzeczy pomiędzy naszym związkiem a Polską, to rozwiązanie tych trudności nie jest bynajmniej czemś nieosiągalnym, pod warunkiem dobrej woli i pod warunkiem trzymania się przez obie strony ogólnej zasady i przyjacielskiej linii w stosunku do drugiej strony. W obecnym czasie kiedy na świecie istnieje tyle pierwiastków zatargów i tyle może powstawać i powstaje nieprzewidywanych okoliczności, ustalenie trwałej przyjacielskiej linii politycznej przez każde z naszych państw w stosunku do drugiego ma dla nich obu wyjątkowo poważne znaczenie.

—oOo—

Przemówienie pana ministra Skrzyńskiego.

Warszawa 28 9. (pat)

Dnia 28 bm. w apartamentach prywatnych pana ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego odbył się na cześć komisarza spraw zagranicznych ZSRR, Cziczera obiad, na którym minister Skrzyński powiedział między innymi:

„Witam pana, panie komisarzu ludowy, w imieniu mego rządu. Przybycie pańskie do Warszawy jest uprzejmością, którą oceniamy, i aktem politycznym, który rozumiemy. Rozumiemy go, ja-

ko wyraz dążenia do ustalenia pomiędzy naszymi sąsiadującymi krajami stosunków opartych na zaufaniu, które mogłoby natchnąć nowym duchem egzystujące traktaty. Możemy zapewnić pana, że te dążenia dozna całkowitego poparcia naszej woli pokojowej. Mamy nadzieję, że z naszych rozmów otwartych lojalnych i ożywionych jednakową gotowością wzajemnego zrozumienia wyniknie porozumienie, odpowiadające wielkim i niezmiennym interesom obu naszych krajów.

My, a zależy mi na tem, aby dzisiaj raz jesz-

cze to stwierdzić, mamy niezłomną wolę skierowania naszych wysiłków nie przeciwko komu, lecz dla służenia wielkiej sprawie, która winna być wspólną sprawą wszystkich narodów dobrej wiary w sprawę pokoju. Wyrażam nadzieję, że przy naszym przyszłym spotkaniu, może z okazji mojej rewizyty w Moskwie, będziemy mogli spojrzeć z zadowoleniem i stwierdzić rezultaty owocnej polityki zgody. W tej myśli wznoszę kielich za zdrowie pana, panie komisarzu ludowy”.

O współpracę nad utrzymaniem pokoju.

W odpowiedzi na powyższą mowę pan komisarz spraw zagranicznych Cziczera wygłosił następujące przemówienie:

„Dziękuję panu gorąco, panie ministrze za pana słowa tak serdeczne i tak uprzejme i czuję się szczęśliwym, że mogę skorzystać z tej okazji, aby podziękować pańskiemu rządowi za przyjęcie wyjątkowo przyjazne, które było mi zgotowane tu przez jego reprezentantów i wykonawców, jak również i przez prasę, tego wyrażiciela opinii publicznej.

Rozmowy, które miałem z Waszą Ekszelencją

w czasie których odbyliśmy wspólnie przegląd wielkich problemów aktualnej polityki, dały mi poznać pański pogląd na szereg potrzeb i problemy polityki dnia dzisiejszego i zniewalały mnie do witania z wielkim zadowoleniem pana przyszłego go przyjazdu do Moskwy, który zacznie nowy etap na drodze wzajemnego zaufania, na którą weszliśmy

Z tych rozmów wyniosłem pewne tendencje i intencje które ożywiają politykę Polski. I nasz kraj również w ześrodkowaniu wszystkich sił na rekonstrukcję wewnętrzną stawia sobie jako cel główny zachowanie pokoju i współpracy nad utrzyma-

niem powszechnego pokoju.

Z tą myślą poczynamy wielkie dzieło rozwoju stosunków ekonomicznych między naszymi dwoma krajami. Przyłączam się najzupełniej do deklaracji pana, panie ministrze, że nasza wola jest pracować nie przeciwko komuś, lecz dla interesów wspólnych i ogólnych narodów. W ten to sposób stosunki szczeroci i zaufania, któreśmy zainaugurowali, będą mogły wpłynąć na decyzję rządów; w imię więc tej polityki, zgody wzajemnej i przy czynienia się do zgody ogólnej ze swej strony wznoszę kielich za zdrowie pana ministra”.

Niemcy obawiają się zbliżenia Polski z Sowietami.

Berlin 28-9 (aw)

Prasa niemiecka, zwłaszcza prawicowa, żywo komentuje wizytę Cziczera w Warszawie.

Dowodzi ona, że fakt ten jest udowodnieniem tendencji Polski, zdążających do zmiany dotychczasowej polityki zagranicznej, szczególnie wobec Rosji sowieckiej.

Prasa niemiecka nie ukrywa, że zbliżenie polsko-sowieckie może wpłynąć w spo-

sób bardzo silny na charakter zawarcia paktu reńskiego, zastrzegając się jednak, że tylko o tyle, o ile oba państwa zdołają dojść do konkretnego porozumienia przed rozpoczęciem konferencji ministrów spraw zagranicznych państw sprzymierzonych.

W komentarzach prasy niemieckiej przebija pewne zaniepokojenie, że wizyta Cziczera może być już pierwszym krokiem postawionym na drodze zbliżenia polsko-so-

wieckiego, co — jak widać naogół z zachowania się pism niemieckich — nie byłoby Niemcom bardzo na rękę, gdyż należałoby się obawiać, że Rosja, w połączeniu z Polską, mogłaby wywrzeć silny nacisk na Niemcy, w kierunku utworzenia wspólnego frontu antyangielskiego, co mogłoby stać się powodem utworzenia nowej zupełnie konstelacji politycznej w Europie środkowej, o nieprzewidywanym dzisiaj układzie sił.

Czesi o pobycie Cziczera w Warszawie.

Praga 28 9. (aw)

Pobyt Cziczera w Warszawie odbił się głośnym echem w tutejszych kołach parlamentarnych, zwłaszcza wśród nacjonalistów, którzy widzą w

wizycie komisarza spraw zagranicznych sowieców krok do utworzenia związku wszechsłowiańskiego. W związku z tem narodowi demokraci i agrariusze domagają się zmiany polityki zagranicznej na ogólnie-słowiańską i potępiają Benesa za jego dotychczasową politykę, nawołując, by powołał na przywództwo Polski.

gólnie-słowiańską i potępiają Benesa za jego dotychczasową politykę, nawołując, by powołał na przywództwo Polski.

—oOo—

WIADOMOSCI Z KRAJU.

STRASZNY WYPADEK
W PIOTRKOWIE.

k) W Piotrkowie zaszedł tragiczny wypadek, który wywołał przynębiające wrażenie w całym mieście.

W sobotę oddział piotrkowski Ligi Obrony Powietrznej Państwa urządził na torze wyciągowym wloty, w celach propagandowych.

Wzlotu dokonywały dwa aeroplany, które specjalnie przybyły do Piotrkowa z Warszawy.

Między innymi, atrakcją dnia miały być ewolucje pilota rumuńskiego Eugenjusza Ziklay'a na spadochronie własnego wynalazku. Pilot rumuński, stosownie do zapowiedzi wzniósł się na wysokość 2000 mtr. na samolocie i z wysokości tej zaczął opuszczać się na spadochronie. Spadochron zawiódł, nie rozwiniawszy się zupełnie, wskutek czego lotnik w oczach tłumu widzów spadł na ziemię w którą zarył się na metr głębokości. Z lotnika pozostała bezkształtna masa.

Straszną katastrofą ta wywołała wstrząsające wrażenie.

Należy dodać, że pilot rumuński Ziklay uchodził za doskonałego lotnika i dokonał na spadochronie swego wynalazku 12 lotów w Bukareszcie i w innych miastach zagranicznych.

Feralny lot w Piotrkowie był 13-y z kolei.

DALSZY LOS LOTNIKÓW LITEWSKICH.

k) Według wiadomości otrzymanych z zupełnie miarodajnego źródła, lotnicy litewscy, którzy przylecieli do Wilna dn. 21 bm., po zbadaniu przez odnośne władze K.O.W. zostali osadzeni w specjalnej, bardzo wygodnej celi w wojskowym więzieniu śledczym na Antokolu.

Dziś dnia 26 bm. prawdopodobnie o godz. 12 w południe zostaną obaj lotnicy z rozporządzenia Ministertwa Spraw Wojskowych przewiezieni do Warszawy. Dalszy ich los zależy w pierwszej linii od rokowań które zarządziło w tej sprawie Min. Spraw Zagranicznych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa lotnicy zostaną wymienieni za dwóch oficerów polskich, którzy siedzą w więzieniu litewskim.

LECZNICA PRZECIWMALARYCZNA.

(k) W ostatnich czasach malarja robi w naszym kraju wielkie postępy i nawet założono w Warszawie przychodnię przeciwmalaryczną na ul. Puławskiej 91, w której bezpłatnie udzielane są porady, jak zabezpieczyć się przed zimnicą; chorzy zaś są bezpłatnie leczeni i poddawani badaniu krwi. Przychodnia otwarta jest we wtorki, czwartki i soboty od godz. 8—ej i pół do 10—ej i pół rano.

OJCOWIE MIASTA, WSZĘDZIE JEDNAKOWI.

Dowiadujemy się, że Dowództwo 72 p. p. chcąc uprzyjemnić smutne, plajtowe chwile mieszkańcom Radomia, zawiadomiło Magistrat, że ich orkiestra

Poznańska polszczyzna.

k) Wychodząc w Poznaniu „Przegląd Poranny” przycząca szereg wyjątków z aktów tamtejszego urzędu mieszkaniowego. Świadczą one, jak wielką krzywdę wyrządziło szkolnictwo niemieckiej mowie ojczystej ludności Wielkopolski.

Oto szereg przykładów.

„Chciałbym przydziału gwałtownego mieszkania, ponieważ czuję wielki popęd do małżeństwa.” — „By podnieść się ze stopnia upadku istnieje tylko jedna możliwość: jak najspieszniejsze dostarczenie mieszkania, nadającego się do poślubienia mojej narzeczonej.”

„Ja i moja żona jesteśmy razem osiem osób i dlatego potrzebujemy czteropokojowego mieszkania.”

„Trzy tygodnie siedzę na ulicy i czekam, żeby się mieszkanie uwolniło.”

„Od pięciu miesięcy jestem żonatym, a moja żona jest w poważnym stanie. Zapytuje urząd mieszkaniowy: czy musi tak być?”

„Mam córkę i dwóch synów, a wszyscy jesteśmy tak ograniczeni, że możemy ustawić dwa łóżka w jednym śpią chłopcy, w drugim ja i moja szesnastoletnia córka, co już samo sprzeciwia się kryminalowi.”

„Ten pokój jest nie tylko szkodliwy dla zdrowia, ale podkopuje także dobre obyczaje mojego ośmioletniego syna.”

„W tem mieszkaniu nie mogę się pozbyć ani kataru, ani żony.”

„Porządne legowisko jest całkiem wykluczone, bo jeden musi spać na ziemi, co dla stanowiska moralności i zdrowia jest głęboko niebezpieczne. W tych warunkach jest moje życie rodzinne głęboko żałujące.”

„W tym domu klozet chyli się ku starości. Jak na nim siedzę, jestem związany z niebezpieczeństwem życia.”

„Mam reumatyzm i czteroletnie dziecko. Wszystkie skutki wilgoci.”

„W południe kiedy słońce świeci, musimy zapalać cztery lampy.”

Lotnicy rumuńscy w Warszawie.

k) W niedzielę przyleciała do Warszawy eskadra rumuńska z gen. Hentescu na czele, w celu założenia rewizyty lotnictwu polskiemu, w którego imieniu odwiedzał nie dawno Rumunję gen. Zagórski.

Eskadra składa się z 3 samolotów typu Potez XV, w których przybyli: gen. Hentescu, 3 oficerowie i 1 mechanik. Gości w granicach Polski eskortowały 3 polskie samoloty z krakowskiego pułku lotniczego.

Wylądowanie nastąpiło na polu moko-towskim o godz. 1 m. 30 po południu.

Na lotnisku oczekiwał już na gości cały korpus lotniczy z gen.-pil. Zagórskim na czele.

Po powitaniach mili goście udali się do kasyna 1-go pułku lotniczego, gdzie wzięli udział

w wydanym na ich cześć śniadaniu.

W dniu dzisiejszym rumuńska misja lotnicza przyjmie minister spraw wojskowych, szef sztabu, oraz szef administracji wojskowej.

Następnie misja lotnicza zwiedzi warsztaty lotnicze, centralę badań lotniczych oraz radiostację.

Jutro rumuńska misja lotnicza odleci z gen. Zagórskim do Poznania, Bydgoszczy i Torunia, celem zwiedzenia wyższej szkoły pilotów i stacjonujących tam pułków lotniczych.

Eskadra lotnicza powróci do Warszawy w czwartek i zabawi 1 dzień, poczem w piątek rano wyruszy do Rumunii.

Smiertelny wypadek samochodowy.

(k) W niedzielę w Warszawie pięciu młodzieńców w wieku od 18 do 20 lat najęło wczoraj o godzinie 5—ej po poł. taksówkę. Pojechali za miasto, w stronę Bielan.

Po zwiedzeniu Żoliborza, Marymontu i asku Bielańskiego, — wycieczkowicze, pełni wrażeń, wracali do Warszawy.

Na szosie marymonckiej, tuż przy prochowni, kierownica nagle odmówiła posłuszeństwa, a rozpedzony samochód wpadł na nasymp kolejowy.

Uderzenie było potwornie silne. Taksówka do słownie zrobiła w powietrzu młynka i padła, miazdząc ciężarem jadących.

Jeden z pasażerów Edward Birgeman, fryzjer (Kupiecka 11), wyrzucony jak z procy, trafił głową

w słup tramwajowy i poniósł śmierć natychmiastową, Czaszka pękła, mózg rozprysnął się dokoła.

Wszyscy uczestnicy tragicznej wycieczki odnieśli mniej lub więcej dotkliwe obrażenia ciała.

Lekarz Pogotowia udzielił pomocy: Stefanowi Lisieckiemu (Dzika 43), Józefowi Saganiskiemu (Niska 18) Kazimierzowi Kulińskiemu (Niska 18), Franciszkowi Dąbrowskiemu (Niska 18) oraz kierowcy i właścicielowi auta.

Trup Edwarda Birgemaną pozostawiono na miejscu wypadku do przyjazdu władz sądowych. Przy zwłokach czuwa policjant.

Obok, w pobliżu szosy, leży rozbity samochód. Dochodzenie prowadzi 26 komisariat.

będzie grywać bezinteresownie popołudniu, w Parku Kościuszki.

I o dziwo!

Magistrat odmówił, tłumacząc, że zbierałoby

się w parku za dużo ludzi czego sobie nie życzy.

Zapytujemy Szanowny Magistrat jaka ilość osób może być naraz w parku, w miejscu, które zwykle bywa dla wszystkich obywateli.

Straszne zamknięcie.

Mżył ohydnie nieznosny jesienny deszcz. W ogrodzie zoologicznym było tylko niewielu fanatycznych najwidoczniej admiratorów zwierzęcego świata. Może dlatego Joanna zwróciła uwagę na jednego z nich. Stał on przed klatką białego niedźwiedzia. Kołnierzą pieszczą miał wysoko podniesiony, pilsniowy kapelusz głęboko naciśnięty na czoło. Lecz pięknie zarysowany jego nos i bledność policzków wywarły niemal fascynujący wpływ na Joannę. Wydało się jej, że usta jego noszą jakies znamie głębokiego tragizmu. Joanna zapagnęła choćby na chwilę spojrzeć mu prosto w oczy. Rozmyśliła, z hałasem przesunęła torebkę po prętach klatki. Osiągnęła swój cel. Mężczyzna podniósł głowę i zwrócił wzrok w jej kierunku. Istotnie oczy miał również tragiczne. Joanna była przeświadczona, że w głębi tych oczu kryje się jakiś wielki smutek.

Joanna była bardzo romantyczną duszyczką. To też może nie było to dziełem przypadku, że wkrótce spotkali się znowu, tym razem przed klatką olbrzymiego boa constrictora. Mężczyzna kurczowo trzymał się dłońmi prętów i uparcie wpatrywał się w potwora, zapominając, zda się o wszystkim

poza tem. Joanna wiedziała, że jedną z właściwości tych stworzeń jest możliwość wywierania hipnotyzującego wpływu na ich ofiary. Pomyślała, że mocy takiego właśnie hipnotyzmu uległ obecnie interesu jący nieznamomy. Wreszcie mężczyzna wyrwał się jakgdyby z wielkim wysiłkiem ze swej kontemplacji.

— Ohydne! Potworne! Odrażające! Sądzę, że pani tego samego uczucia doznaje? — zwrócił się nagle do niej.

— Rzecz oczywista — odpowiedziała łagodnie i słodko. — Stworzenia te piękne nie są. Lecz i one przecież muszą być na coś potrzebne.

— Potrzebne? — powtórzył. — Chciałaby pani wpaść we mnie przeświadczenie, że te ohydne potwory mogą być na cośkolwiek potrzebne? Niechaj mi pani wybaczy, że nie znając pani, pozwałam sobie na tak wielką śmiałość. Lecz doprawdy tracę nad sobą panowanie zawsze, gdy widzę te bestje. Uprzytomniam sobie wtedy co znaczy dostać się w ich moc. Czuję zimne, duszące sploty ich oślizgiego ciała. Zdaje mi się, że słyszę gruchotanie swoich własnych kości. Wielki Boże! Lecz przepraszam panią raz jeszcze. Pani oczywiście nie może mnie zrozumieć.

— Może jednak mogłabym pana zrozumieć — rzuciła prawie szeptem, nieśmiało.

Oburzcił ją szybkim spojrzeniem. Jakiś nagły błysk radości rozświetlił jego oczy.

— Ach! Gdybym mógł to wszystko pani opowiedzieć, może doznałbym jednak jakiejś ulgi.

Radosne westchnienie wyrwało się z kłosa jej piersi.

— Jeśli tylko tak niewiele potrzeba, aby panu dopomóc... — odpowiedziała, — Chodźmy do kiosku. Tam są ławeczki. Trzeba schronić się przed deszczem.

Przez kilka minut siedział nieruchomo, pogrążony w milczeniu.

— To, co teraz pani opowiem — rozpoczął wreszcie — jest okropną, wstrząsającą tajemnicą mojego życia. Dotychczas nie opowiadałem tego jeszcze nikomu z pośród żyjących. Muszę panią uprzedzić, że historia ta nie jest bynajmniej przyjemna i z pewnych względów muszę panią prosić, aby wogóle nie...

Dyskrecja moją jest zawsze niezłomną — przerażała z rozbrajającą szczerością przeświadczenia.

On skinął poważnie głową i mówił dalej:

Było to już dawno temu. Może przed dziesięciu może przed piętnastu laty. Sam już teraz nie pamiętam. Gdy ktoś wśród piekielnych męczarni żyje, każda sekunda wydaje mu się wiecznością. Mieszkałem

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Trafna zemsta.

§) Książę Walii w czasie swej podróży argentyńskiej zatrzymał się w małym miasteczku

Burmistrz tego miasteczka, dowiedziawszy się o przybyciu wysokiego gościa, pośpieszył doń natychmiast, aby go powitać. Złożywszy głęboki ukłon zaczął:

— Wasza Wysokość, ja jestem... chciałbym rzec... — i dalej już mówić nie mógł. Sdył wzruszenie zaparło mu dech w piersiach

Książę postanowił wprowadzić w życie cze większy kłopot skonfundowanego burmistrza, przeto zaczął klaskać w dłonie i

podspirywać: „jeszcze! jeszcze!” według jednej z melodji operetkowych.

Chcąc następnie burmistrza udobruchać książę Walii wręczył mu znaczną sumę pieniędzy na potrzeby biednych owej miejscowości. Wówczas przyszła kreska na Matyska, tym razem bowiem burmistrz z triumfującym uśmiechem zaczął śpiewać: „jeszcze! jeszcze!”

Cóż było począć? Książę Walii zachwycony szybkim rewanżem burmistrza, podwoił swoją pieniężną ofiarę.

Luneta świadkiem morderstwa.

(§) Zdarzyła się ta historia w Paryżu i jednym z najdziwniejszych wypadków kryminalistycznych, jakie zanotowała w ostatnich czasach kronika. Tuż nad Sekwana w dzielnicy Saint Germain znajduje się czteropiętrowy dom, którego fasada wychodzi na duży ogród. W jednym z takich domów mieszkał na czwartym piętrze spokojny, cichy człowiek, który miał piękną i młodą przyjaciółkę. Pewnego dnia ów człowiek, nazwiskiem Harde, dowiedział się, że przyjaciółka go zdradziła. Dziwne zbrodnicze instynkta zakielkowały w jego duszy. Ten cichy człowiek postanowił się zemścić.

Ułożył on sobie bardzo prosty plan, postanowił strącić swą narzeczoną z balkonu na 4 piętrze, a ponieważ z ulicy nikt tego nie mógł dojrzeć i nikt nie przypuszczał, że on o zdradzie wie, więc sprawa przedstawiała się jako samobójstwo. Zaprosił

on dziewczynę do siebie, spędzono bardzo przyjemnie południe, po herbacie poprosił ją na balkon. Ucałował ją w kark i równocześnie objął jej kibić ramieniem. Jeden silny ruch wystarczył i dziewczyna już leżała ze zmiądzoną głową na dole.

W tej samej chwili w zupełnie innej dzielnicy Paryża przyszedł do optyka starszy poważny pan i ofiarował mu kupno lunety. Optyk postanowił zbadać przedmiot, rozciągnął lunetę i oglądał okolice. Już miał ją oddać od oka, nagle w lunecie ukazał się obraz człowieka, który zrzuca kobietę z balkonu. Było to w domu na czwartym piętrze, leżącym nad Sekwana.

Zawiadomił policję, która momentalnie mężczyznę aresztowała. Prawniczy sa tego zdania, że gdyby nie ów przypadkowy świadek z luneta, morderstwo byłoby się napewno nie wykryło.

Posłannictwo rzemiosła.

§) Któż nie słyszał przynajmniej o słynnej operze Wagnera „Die Meistersänger”, operze opartej na tle czasów średniowiecznych, z ich słynnymi zawodami i turniejami śpiewackimi, organizowanymi przez potężne wówczas cechy rzemieślnicze? Dziś młodzież rzemieślnicza woli matche piłki nożnej, w owych czasach zaś znajdowała najwyższe rozkosze i świąteczne nastroje w zawodach śpiewackich i poetyckich.

Mało kto z dzisiejszego świata rzemieślniczo zdaje sobie sprawę z roli, jaką odgrywał stan rzemieślniczy w rozwoju kultury europejskiej. Były to czasy, w których nie było mieszczaństwa, któryby nie był zarazem rzemieślnikiem lub kupcem, tak samo jak nie było uczonego, któryby nie był księdzem lub nie należał przynajmniej do kleru. Wtedy to mieszczaństwo dzierżyło najwyższe urzędy, a to poczucie swej godności doprowadziło do wytworzenia specjalnych obrzędów cechowych, pewnych doniosłych wróżek i ceremonii.

Rzemieślnik owych czasów nie był to ani robotnik fabryczny, ani handlarz, lecz artysta w pełnym tego słowa znaczeniu. Rzemiosło było sztuką,

w którą stopniowo i powoli „wajemniczano” terminatorów—czeladników. Długo musiał pracować czeladnik i wędrować po różnych miastach i krajach zanim został majstrzem, o wyzwolenie takie czeladnika nie było formalnością, jak dziś, lecz istotnie trudnym egzaminem, podczas którego młody rzemieślnik przechodzić musiał najrozmaitsze próby, nietylko swego uzdolnienia ale i charakteru. W niedziele zaś i święta schodzili się rzemieślnicy, już nie w celach zawodowych, lecz w poczuciu swego wyższego posłannictwa kulturalnego, dla pokrzepienia swej duszy, w najwyższym tego słowa znaczeniu, dla tworzenia poezji.

Kto nie słyszał o słynnym niemieckim szewcu i poecie zarazem Janie Sachsie, który do r. 1597 napisał (nie do wierzenia!) 4276 piosenek, 208 dramatów teatralnych i 1558 komedji scenicznych? Prawie całą bibliję i całą historję świata ułożył w wierszach i to nie jakbądź, lecz według ścisłych praw t. zw. tabulatury. Takich meistersängerów jak on, było w Niemczech bardzo wielu. Najslawniejszym z nich był bednarz Hans Holz, rymarz Puschmann i inni, którzy wzajemnie rywalizowali z sobą na tur-

wtedy w Brazylii. Czy pani zna Brazylię?

Zaprzeczyła skinieniem głowy.

— Niechaj pani Bogu za to serdecznie dziękuję. Ja znam ten kraj. Miałem tam piękną plantację kawy i oczywiście powodziło mi się świetnie. Zbudowałem sobie piękny domek, według wszelkich wyznagań komfortu i napisałem do swojej Ewy z prośbą, aby przyjechała do mnie. Ewa! ileż gorzkiej, tragicznej ironji w tem imieniu! Lecz to dopiero będzie mogła pani zrozumieć. Ewa była moją narzeczoną. Kochałem ją ogromnie. Tam, na tle swego osamotnienia, idealizowałem ją. Robiłem z niej prawie pólhoga. Oczywiście moją więc tylko było winą, że później musiałem zacząć doznawać rozczarowań.

Pisałem jej w swoim liście, że obecnie mam już przyszłość zapewnioną, że mogę ją poślubić, żeby przybywała natychmiast. Wyobrazałem sobie, że przywiezie ją zaraz pierwszy okręt. Okręt przybył, lecz przynosił tylko od niej odpowiedź listowną.

List był taki jak sama Ewa, dowcipny, nieco zjadliwy, jakgdyby wymykający się z rąk. Pytała mnie, czy nie rechciałbym może sprzedać swojej głupiej brazylijskiej plantacji i założyć naprzykład kawiarnię w Piccadilly. Oświadczyła, że wciąż gotowa jest mnie poślubić, lecz nie może mieszkać w kraju gdzie pajaki pożerają ludzi. I znowu zapytywała, czy to prawda, że w Brazylii żyją tego rodzaju pajaki o wielometrowych rozmiarach.

Uspokoiłem ją co do pajaków. Przez sześć miesięcy korespondowałem z nią. Musiałem z wielkim mozolem zwalczać kolejno całe mnóstwo najbardziej fantastycznych jej przesądów o Brazylii. Wreszcie po pół roku zawiadomiła mnie telegraficznie, że przybywa. Wtedy dopiero miała się zacząć naprawę ruina moich złudzeń.

Byliśmy już zaślubieni. Osamotnienie gnębiło ją, lecz wbrew temu, co twierdziła, nie było to główną przyczyną jej rozgoryczenia. Obserwowałem ją pilnie i niebawem już znalazłem rozwiązanie zagadki. Ewa wprost panicznie lękała się węzów i była zbyt dumna, aby otwarcie to wyznać.

Powiedziałem jej to prosto któregoś wieczoru. Zdumiona byłam tym potokiem elokwencji, jaki spłynął na moją głowę. Wyrzucała mi, że ją okłamałem że ją oszukałem. Uspokoiłem ją wprawdzie — mówiła mi — co do pajaków, które pożerają ludzi i w których egzystencję, jak się teraz przekonaliśmy, wierzyła naprawdę, lecz nie powiedziałam jej, że są węże w Brazylii. Węże to dla niej najokropniejsza z mora. Już sama myśl o węzach wystarcza, aby napełnić ją odrazą i przerażeniem, aby odebrać jej sen, apetyt i panowanie nad sobą. Żyje ona teraz w ciągłej trwodze. Boi się poruszać spokojnie w pokoju, boi się przesunąć jakikolwiek mebel, boi się przełożyć jakikolwiek poduszkę.

(Dok. nast.)

niejach poetyckich.

Były to walki niemniej gorące, jak i szlachetne. Zwycięzca otrzymywał nagrodę z ręki samego cesarza rzymskiego, wieniec laurowy. W wszystkich innych krajach Europy działo się to samo. W Holandji istniała Międzynarodowa szkoła śpiewaków—rzemieślników; śpiewali tam najpiękniej holenderscy „Redykerzy”. We Francji słynęli rzemieślnicy—grajkowie pod nazwą „zonglerów”, którzy przejęli po upadku szlacheckich śpiewaków „trubadurów”, posłannictwo poetyckie. Ze stanu rzemieślniczego pochodzi inicjatywa scenicznego opracowania życia, męki i śmierci Jezusa. Do dziś jeszcze słyną na cały świat takie bawarskie przedstawienia „C. r. rammergauer Passions—Spiele”.

Tak doniosłem było znaczenie stanu rzemieślniczego w dawnych czasach. Można by o tem pisać całe tomy. Dziś nawet pamięć o tem zaginęła. Są jednak silne oznaki, że rzemiosło dźwiga się ponownie, coraz wyraźniej odróżniamy fabrykat od pracy ręcznej i zależy tylko od kierowników obecnego stanu rzemieślniczego, czy nowoczesny mieszczaństwo uświadomi sobie ponownie swe doniosłe znaczenie w rozwoju kultury czy nie.

MESKIE UBRANIA KOLOROWE.

(§) Jak zapewnia „New York Herald” jeden z francuskich artystów dekoratorów, którego zaangażowano do Hollywood, jako specjalistę w odtwarzaniu kostiumów historycznych oświadczył, że mija już era; szarych bezbarwnych ubrań męskich.

Męczyzna przyszłości nie będzie się obawiał ubrań o barwach żywych, ani też drobniejszych zdobniczych, używanych obecnie tylko przez kobiety. Radość życia zaznaczy się i w tym kierunku.

—o—

KACIK DLA PAN.

Jak rozpoznać prawdziwe koronki.

Ojczyzna koronek jest Belgia. Zwłaszcza kobiety flamandzkie doprowadziły do mistrzostwa misterna sztuki tworzenia delikatnych wzorów z cieniučných nitok. We Flandrii noszono koronkowe czepki już od XIV stulecia i stąd rozpowszechniło się to artystyczne rzemiosło we Francji Niemczech i Anglii. W dzisiejszej Belgji utrzymuje się z niego około 70.000 koronczarek.

Przy kupowaniu koronek największą trudnością stanowi rozpoznanie, czy koronka jest naprawdę „prawdziwa” (oczywiście dla tych którzy mogą sobie na ten zbytek pozwolić). Na wystawach sklepowych w Brukseli można oglądać mnóstwo prześlicznych wyrobów, które napozór nie różnią się pod względem wartości. Prawie wszystkie opatrzone są kartkami z napisem: „fait a la main” albo „veritable dentelle”. A jednak oko znawcy wiele z nich może odrzucić, jako nieprawdziwe. Należą tu przede wszystkim koronki, które nie stanowią jednolitej całości, dalej aplikacje, roboty tasiemkowe i inne.

Naogół dziela się koronki na roboty igłowe, klockowe i maszynowe. Te ostatnie jednak w Belgji nie wchodzi w rachubę. Są one specjalnością Saksonji, ale naturalnie nie jako gałęź artystycznego przemysłu. Reczną robotą koronek, tak igła jak klockami wymaga niesłychanej cierpliwości i umiejętności, a także pewnej pomysłowości artystycznej. Z kombinacji igły i klocków można tworzyć wspaniałe odmiany koronek, t. zw. „point d'Angleterre”, rozmieszczając na siatce robionej igłą, klockowe ornamenty. Imitacje tej roboty, aplikacje koronkowe, są robione na maszynowym tulu, który można poznać po zbyt równych oczkach.

Technika igłowa jest najstarszym sposobem wyrobu koronek i była znana już dawno w Wenecji, jednak przemysł belgijski prześcignął wyroby włoskie. Klocki są technicznym ulepszeniem, ułatwieniem robotnicy pracy. Szczytem doskonałości roboty klockowej są t. zw. „walasienki”.

W muzeum Cinquentenaire w Brukseli znajdują się istne arcydzieła koronczarska, np. kołnierzyk sporządzony z siwego włosa ludzkiego, albo plastyczne kwiaty z koronek klockowych, naśladowujące naturę, których sposób wyrobu jest tajemnicą pewnej Włoszki.

Migawki republikańskie.

Uroczystość filorosyjska, w której biorą udział Polacy.

Niedawno w Równem na Wołyniu odbyła się uroczystość poświęcenia wzniesionego przez Rosjan budynku gimnazjum rosyjskiego i tak zwanego „Rus kaho Doma”. Obok zjazdu Rosjan wołyńskich stawił się licznie też miejscowi Polacy z kuratorem okręgu szkolnego p. Sikorą Wincentym na czele. Zjawili się także delegat moskalofili małopolskich Małc i inni z Przykarpaciej Rusi z za kordonu czeskiego Uroczystość uświetniona została przemówieniem p. Sikory i licznymi mowami miejscowych Polaków, przyczem niektóre wypowiedziano w języku rosyjskim. Delegaci moskalofilscy odrazu skwitowali tę kurtuazję zapewnieniem, że Wołyń to stara ziemia rosyjska, taką była i taką zostanie.

Wobec tego zapytać się godzi, czy tego rodzaju polityka polska brania udziału w uroczystościach rosyjskich specjalnie na Wołyniu jest na miejscu. Kraj ten zaludnia milion przeszło ukraińców, a tylko niespełna 20 000 Rosjan, jak wykazał spis z 1921 roku. Ludności polskiej tamtejszej specjalnie zatem zależeć winno nie na kaptowaniu sobie garstki Rosjan, która nie ma żadnego znaczenia politycznego i odegrać go nie potrafi. Rzecz jasna, że takie zachowanie się p. Sikory, jak i miejscowych Polaków, szczególnie boleśnie odczuwać musieli ukraińcy, którzy obecnie specjalnie w momencie przeistaczania wielu szkół ukraińskich na utrakwistyczne każdy ruch po stronie polskiej śledzą ze szczególną uwagą.

Przemysł i handel.

ROZWÓJ RUCHU BUDOWLANEGO W POLSCE.

(—) Zbliżający się ku końcowi tegoroczny sezon budowlany nie przyniósł niestety głębszej zmiany ku lepszemu w tej dziedzinie. Trudności finansowe, jakie Polska przeżywa, stanęły na przeszkodzie spodziewanemu szerokiemu rozwojowi ruchu budowlanego. Jak wielka zachodzi potrzeba dowodzą cyfry, niedawno ogłoszone przez Główny Urząd Statystyczny. Wynika z nich, że z przeszło 1,785,309 budynków, które wojna zmioła w Polsce, pozostało jeszcze do odbudowy przeszło 600,000, w tej liczbie mniej więcej jedną trzecią część budynków miesz. Ustawodawcze podstawy ruchu budowlanego dają po temu zdawna oczekiwana i świeżo ogłoszona w Dzienniku Ustaw (nr. 51) Ustawa o rozbudowie miast. Ale oczywiście pozo stanie ona martwa litera, jeżeli jej nie ożywi inicjatywa i energia narodu.

DOCHODY MINISTERSTWA KOLEI.

(—) Według przewidywań ministerstwa kolei opartych częściowo na dotychczasowych, częściowo zaś przewidywanych danych cyfrowych rezultaty eksploatacji P.K.P. za rok 1925 powinnyby się wyrażać w następujących sumach:
Dochody — 890.000.000 zł., wydatki 859.000.000 zł. — zatem nadwyżka powinna by wynosić 31 milionów. Przy rozrachunkach nie uwzględniono inwestycji — skutkiem czego kolej — uświęconym w Polsce zwyczajem wykazuje niedobór.

WAŻNY TERMIN.

(—) Termin konwersji obligacji pożyczek państwowych prz dłużony został do końca grudnia br. Dotyczy do asygnat. wydanych 30 października 1918 r. i 5 proc. obligacji długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920. Należy je zgłosić do 31 grudnia do urzędu pożyczek państwowych w Warszawie (Senatorska 29)

KONWENCJA ZBOŻOWA.

(—) Konwencja zbożowa między Polską a siewietami dojść ma w najbliższym czasie do skutku. Rokowania, toczące się w Warszawie, mają na celu uregulowanie wywozu zboża z obu państw, opartego na uwzględnieniu interesów obopólnych. Konkurencja między Rosją a Polską wywołać musi dalszy maleń cen.

PLACÓWKI DO ZAJĘCIA.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego komunikuje, że w dniu 29 września 1925 r. w Warszawie, w Biurowym przy ul. Senatorskiej 29, w godzinach 10-12, odbędzie się w sprawie wydziału konsularnego przy poselstwie polskim w Helsingforsie (Finlandja) prosi o podanie firm mogących zaraz złożyć oferty na dostawę wikliny.

Bandy dywersyjne na Łotwie.

(p) Niedawno donosiliśmy o wypadku przekroczenia granicy łotewskiej przez bandy dywersyjne i zamordowanie żołnierza ze straży granicznej. Przed tem jeszcze gazety łotewskie notowały ciekawy fakt znikania osób powracających z Rosji. Okazało się, że mordowane były one na samej granicy łotewskiej przez tajemniczą bandę. Obecnie znowu powtarzają się wypadki porwania żołnierzy pogranicznej straży łotewskiej. Śledztwo wykazało, że gwałtów tych dokonywują żołnierze sowieccy. Oto co pisze w tej sprawie „Rigasche Rundschau”:

„Porwanie żołnierzy łotewskich i uprowadzenie ich w głąb Rosji, stało się głównym sportem żołnierzy sowieckich na granicy. Pamiętamy jeszcze wypadek z dozorcą granicznym Lemiszoncz, którego „krasnoarmiejcy” uprowadziwszy za kordon zamordowali. W tych dniach, uprowadzony razem z Lemiszonkiem, strażnik graniczny Ruben został skazany przez wyższy trybunał w Petersburgu na karę śmierci, jał się okazuje bez żadnych podstaw.

A to zaszedł nowy wypadek. Dwa dni temu wzdłuż granicy sowieckiej przejeżdżał konno żołnierz z konnej straży granicznej łotewskiej, Dołgolewicz.

Nagle, zniemacka wyskoczyło kilku uzbrojonych „krasnoarmiejców” i rzuciło się na jeźdźcę. Po krótkim wymianie strzałów, Dołgolewicz został porwany przez żołnierzy sowieckiej straży granicznej. O losach jego dalszych, słuch wszelki zaginął.”

Temi zaś słowy kończy „Rigasche Rundschau”: „Fakty ciągłych gwałtów dokonywanych przez wyrwające się na nasze terytorjum hordy czerwonych zbirów, wskazują najdokładniej, że Azja rozpoczyna się tuż za niebieską rzeką dzielącą Łotwę od Rosji.”

Jak widzimy państwowości łotewskiej na granicy sowieckiej grozi również dywersja inspirowana z Moskwy, a prowadzona zupełnie podobnie jak w województwa wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Ciekawem byłoby stwierdzić, czy prasa litewska w Kownie, tak przychylnie względem Łotwy usposobiona, będzie również zamieszczać wiadomości, „o powstaniu białoruskiem przeciwko układowi rządu łotewskiego”, w ten sam sposób, w jaki notuje wypadki dywersji na granicy Ziemi Wileńskiej?

—oOo—

Układ polsko-sowiecki w Jampolu.

(p) Minister spraw wewnętrznych, p. Raczkiewicz, wydał okólnik do wszystkich województw kresowych, polecający wszystkim starostom nadgranicznym powiatów, aby niezwłocznie przystąpili do wykonania 5-go punktu protokołu komisji parytecyjnej polsko-związkowej w Jampolu w dniu 25-ym sierpnia b.r.

Jak wiadomo punkt ten dotyczy wzajemnej wymiany zatrzymanych żołnierzy i policjantów polskich, oraz krasnoarmiejców i funkcjonariuszy sowieckich — oraz mienia państwowego i prywatnego i żywego inwentarza.

Ponieważ okazało się, że wymiana personalna dojdzie do skutku w przewidzianym terminie, tj. do 25-go września b.r., nie może, ze względu na niezgodnienie list personalnych przez poselstwo polskie w Moskwie i Narkomindiel Zw. S. S. R., minister spraw wewnętrznych polecił aby bezwzględnie przeprowadzono wymianę mienia, zatrzymanego przez obie straże pograniczne.

W związku z tem odbyć się mają w umówionych punktach konferencje naszych starostów z sowieckimi naczelnikami G. P. U. odpowiednich rejonów.

Należy zaznaczyć, że przy wymianie żywego inwentarza asystować z naszej strony będzie rządowy weterynarz, który badać będzie wymienione sztuki bydła i koni i wydawać będzie odpowiednie zaświadczenia zdrowia, aby w ten sposób uchronić ludność sowiecką przed ewentualnością zawleczenia choroby zwierzęcej przez granicę. Przeprowadzenie i strona sowiecka wyda analogiczne zarządzenia.

W końcu w związku z tą sprawą podkreślić należy, iż konferencja jampolska załatwiła bardzo ważną kwestję zaprzestania t.zw. „odrzućcia” obywateli, nie mających prawa pobytu w pasie pogranicznym. Kwestja ta ze względu na swoją ostrość, oraz formalną stronę z powodu upłynięcia terminu opcji została przekazana na drogę dyplomacji.

Krwawa tragedia.

§) Od roku trwał stosunek miłosny między Wojtowiczem, 22-letnim robotnikiem z Wydrny ad Zborów i 17-letnią Pauliną Wojciechowską z sąsiednich Humnisk w powiecie Lwowskim.

Dnia 15 bm. przybył jak zwykle Wojtowicz do Humnisk i zabawił u swej narzeczonej trzy dni.

Dnia 18 bm., gdy wszyscy domownicy udali się do swych codziennych zajęć, przyniósł Wojtowicz z karczmy wódkę i począł nią częstować Paulinę. A gdy już sobie dobrze podpił, oświadczył jej, że bez niej żyć nie może, poczem usiłował ją zniewolić. Paulina poczęła się bronić, czem doprowadziła pijanego już Wojtowicza do wściekłości. A gdy

na dobiełek powiedziała mu, że go nie cierpi, ten do był rewolweru, pozamykał drzwi na zasuwki i mimo prób i błagań nieszczęśliwej dziewczyny przyłożył jej lufę do ucha i strzelił. Następną kulę przeznaczył dla siebie.

Gdy w południe wrócili rodzice Pauliny do domu zastali w kałuży krwi leżących na podłodze ciężko ranną córkę i zimne zwłoki Wojtowicza.

Wojciechowską odwieziono do szpitala, a zwłoki Wojtowicza odesłała komisja sądowo-lekarska ze Zborowa do instytutu medycyny sądowej we Lwowie.

KOBIETA JAKO SZNYCEL.

§) Stróż fabryki w Nowym Jorku utrzymywał od dłuższego czasu stosunki z żoną swojego przyjaciela.

Onegdaj zaszła między nimi sprzeczka w trakcie której stróż uderzył kochankę się kiera, a następnie zwiąca jeszcze rzucił do fabrycznego pieca i spalił. Przyczyna tego kroku miało być zachowanie się kochanki, która przetrwonila wszystkie jego oszczędności. Pieniądze te miał on wysłać do rodziny mieszkającej w Polsce. Zbrodnie musiał ów stróż przygotowywać jeszcze przedtem skoro umyślnie podtrzymywał ogień w piecu fabrycznym, aż do chwili jej przyjścia. Na krzyk płaczącej się niewiasty nadbiegli sąsiedzi i w ten sposób ohdne morderstwo wyszło na jaw. Zbrodniarza aresztowano. Nie okazuje on żadnej skruchy z powodu popełnionego czynu.

MORDERSTWO.

(k) Wczoraj w Puławach kochał Senoka zostało popełnione morderstwo na tle erotycznym. Lesny, Michał Hamarski od dłuższego czasu odgrażał się 19-letniej Marii Hryńczak, że ja zabije, gdy będzie rozmawiała z innymi. Wreszcie wczoraj groźbę swą zazdrośny kochanek wykonał, kładąc trupem celnym strzałem z karabinu niewierną kochankę. Morderca zbiegł z okolicznych lasów.

ZYGZAKI

Cichutko i skromniutko,

Wczoraj nastąpiło otwarcie oddziału Pocztowej Kasy Oszczędności w Łodzi w nowym gmachu przy ul. Narutowicza 45. Zazwyczaj przy tego rodzaju okazjach, tem więcej jeśli chodzi o instytucje państwowe, urządza się uroczyste poświęcenia w obecności przedstawicieli władz, społeczeństwa, prasy et. c. W ten sposób otwierała również Pocztowa Kasa Oszczędności swój nowy oddział w Krakowie.

W Łodzi było zupełnie inaczej: Małutkie za wiadomienie w prasie o rozpoczęciu czynności, urzędnicy przychodzą rano do pracy i Oddział PKO funkcjonuje.

Nie piszemy słów tych dlatego byśmy byli zwolennikami wszelkiego rodzaju nieprodukcyjnych pomp i uroczystości, lecz jedynie podkreślamy jak to dyrekcja PKO chce uniknąć zwrócenia uwagi społeczeństwa na nowy gmach i chce uniknąć komentarzy jakie w związku z uroczystością poświęcenia mogły ukazać się w prasie. Nawet pan prezes dyrekcji PKO, p. Hubert Linde którego działalność należycie oświetliła łódzka prasa (czytaj „Rozwój”) nie uważał za stosowne przybyć do naszego miasta aby imieniem PKO objąć w posiadanie nowy gmach.

Ano te wszystkie ostrożności na nic się nie zdadzą. Są ludzie którzy mają na oku piękny, kosztowny gmach przy ulicy Narutowicza, a rubryka nr. 1210 d w łódzkiej hipotece przy ul. Pomorskiej, w aktach swych zachowa na wieczną rzecz pamiętkę haniebne sumy, które zapłacono za szkielec mułw nowopowstałego gmachu.

— o o —

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek, dnia 29 września Michała Arch.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 103 (lewa of.) otwarta od 6-8 w

WIDOWISKA.

- Teatr Miejski „Uciekła mi przepióreczka”
- Teatr Popularny „Wieniec grochowy”
- Kino Luna „Scaramouche”
- „ Czary „Przygody Saetty” „Władca przestworzy”
- „ Casino „O czym marzą kobiety”
- „ Reduta „Dorota Vernon”
- „ Grand Kino „W odmeście Niagary”
- „ Odeon „Szermierze z Rawenny”
- „ „Apollo” „Przemysłowcy”
- „ Spółdzielni Prac. Państwowych „Ojciec Sergjusz”
- „ Dom Ludowy „Złodziej miłości”
- „ Resursa „ O skarby Romanowów”
- „ Corso „Cyrk Marca”
- „ Miejski Kinematograf Oświatowy „Trzej muszkietierowie”

Wiadomości bieżące

— Powrót z urlopu.

W dniu dzisiejszym objął urzędowanie po powrocie z urlopu wypoczynkowego Szef Sztabu D. O. K. Nr. IV płk. Szt. Gen. Stefan Iwanowski. (o)

— Pomoc lekarska dla biednych.

Na ostatniem posiedzeniu delegacji Wydziału Opieki Społecznej, które odbyło się dnia 26 b. m., postanowiono lekarzom, udzielającym biednym pomocy lekarskiej na rachunek Magistratu, płacić takie same honoraria, jakie stosuje Kasa Chorych.

— Ze Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

W niedzielę dnia 27 bm. staraniem Stowarzyszenia Robotn. Chrześc. odbyły się zebrania pogadanki w oddziałach:

W oddziale Zarzew przemawiał pp. Fjałkowski i Zalewski. W oddziale Dąbrowka pp. Dąbrowski i Błaszczński. W oddziale Widzew prof. Wojakowski i p. Plewiński.

Chojny czy Meksyk.

NAPASĆ NA POSTERUNKOWEGO P. P. SZUMOWINY PODMIEJSKIE USIŁUJĄ OSWOBODZIĆ AKISZTOWANYCH.

W sobotę wieczorem o godzinie 7 przedmieście Chojny było widowiskiem niezwykłych zajęć, wywołanych przez grupę wyrostków, która z niewyjaśnionych bliżej przyczyn opadła posterunkowego XIII komisariatu na przejeździe ul. Rzgowskiej przez plant kolejowy.

Posterunkowy S. Z. został powalony uderzeniem pięści w czoło — skutkiem czego zwałił się **napót przytomny do ścieku ulicznego.**

Wtedy napadła na niego banda opryszków i wyrwała mu gwizdawkę skutkiem czego nie mógł on

wzywać pomocy kolegów.

Jednakże napadniętemu, udało się wyrwać rewolwer, którym dał kilka strzałów w powietrze.

Na odgłos strzałów przybiegło na pomoc kilku policjantów, którym udało się nie tylko wyszukać, będącego w opresji kolegę, ale nawet ująć głównego sprawcę tych zajęć.

W trakcie tych awantur na ostatni przystanek Chojny zjechał tramwaj nr. 47, prowadzony przez maszynistę p. Jankiewicza.

Otóż posterunkowi zatrzymali tramwaj i

na przednią platformę wpakowali jednego z aresztowanych.

Tymczasem tłum otoczył tramwaj, a aresztowany rzucił się na konwojującego policjanta, usiłując się

wymknąć z rąk sprawiedliwości.

Na platformie wagonu zawrzała gwałtowna walka, wtedy policja dała rozkaz motorowemu Jankiewiczowi do puszczenia wagonu w ruch.

Wagon istotnie ruszył torując sobie z trudem drogę wśród tłumy, który zaczął go bombardować kamieniami.

Jeden z kamieni uderzył motorowego Jankiewicza w głowę, skutkiem czego padł on nieprzytomny na podłogę.

Położenie obłożonych stawało się z minuty na minutę krytyczniejsze, gdyby nie to, iż w pewnej chwili nadbiegła pomoc, której udało się wyrwać garsnkę „obłożonych” z niebezpiecznego położenia — a nawet aresztować niejakiego Warchoła, który rzucił kamieniem, w motorowego Jankiewicza.

Kilku awanturników zatrzymano w areszcie komisariatu XIII-go.

Pech kasiarzy.

WŁAMANIE DO P. K. U. ŁÓDŹ-MIASTO.

Ostatnie wystąpienia kasiarzy na gruncie łódzkim nie przyniosły im żadnych większych plonów. Skutek bowiem kryzysu gospodarczego miast znaleźć w kasach ogniotrwałych większe sumy gotówki znajdowano jedynie weksle i to w dodatku protestowane. Pech zmusił ich do opuszczenia Łodzi i szukania szczęścia na gruncie warszawskim, lecz i tam zmienna fortuna nie dopisywała bo wszechpoteżny kryzys dał się odczuć i w Warszawie. I znów w dniu wczorajszym kasiarze przyjechali na gościnny występ do Łodzi, by szukać szczęścia już nie w pustych żelaznych kasach królów łódzkiego przemysłu lecz w skromnych skrzyniach dębowych P. K. U. Łódź-miasto.

W dniu wczorajszym o godz. 7-ej rano VII Komisariat P. P. został zawiadomiony telefonicznie o dokonaniu włamania w P. K. U. Łódź-miasto.

O powyższem niezwłocznie zostało zawiadomione D. O. K. IV, żandarmerja wojskowa i urząd śledczy. O godzinie 8-ej rano na miejsce przestępstwa przybyli przedstawiciele D. O. K. kpt. żand. Berezowski, inspektor Niedzielski i kier. Urzędu Śledczego Komisarz Wayer, którzy natychmiast na miejscu przystąpili do pierwiastkowego śledztwa wynik którego podajemy poniżej.

W frontowym pokoju P. K. U., przylegającym do klatki schodowej, do którego ma dostęp tylko Komendant P. K. U. i oficerowie, znajduje się żelazna szafa i mniejsze dwie skrzynie dębowe z żelaznymi okuciami w których to znajduje się tajna korespondencja i tajne rozkazy P. K. U. Dostęp do

powyższych szaf mieli prawo li tylko oficerowie i Komendant P. K. U. Kasiarze prawdopodobnie dowiedziawszy się o tem przypuszczali iż jest to podteczna kasa P. K. U., którą posiada każdy z urzędów wojskowych. W mniemaniu, iż znajduje się tam większa suma gotówki, w nocy dokonali włamania i za pomocą świdrow przebili pięć dziur w dnie dębowych skrzyń o przestrzeni 1 decymetra kwadratowego wyjąwszy plik papierów nie mających wartości, co stwierdziwszy pozostawili na podłodze przy skrzyni poczem przekonawszy się o bezcelowości włamania i nie czyniąc dalszych poszukiwań gotówki ulotnili się.

Co mówi Policja o włamaniu.

Zwróciliśmy się również w tej sprawie do kierownika Urzędu Śledczego w Łodzi co sędzi on o włamaniu. Wywody komisarza Wayera przedstawiają się następująco:

Sposób włamania i użycia przez nich świdrow wskazuje na to, iż kradzieży dokonali zawodowi złodzieje specjaliści, którzy nie mając powodzenia w fabrykach i prywatnych instytucjach, gdzie kasy są obecnie puste w przypuszczeniu, iż instytucje rządowe posiadają jedynie zasoby gotówki włamali się do P. K. U. O fachowości dowodzi fakt, iż badania daktyloskopijne nie wykryły żadnych odcisków rąk, złoźcyńcy przeto musieli posługiwać się gumowymi rękawiczkami. Również zdążyli uprzątnąć narzędzia włamania.

Dalsze śledztwo prowadzą władze wojskowe wspólnie z policją. (o)

W poniedziałek dnia 28 bm. w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd nr. 34 odbyło się zebranie, na którym przemówienie wygłosił ks. Patron St. Rybus, po pogadance był demontrowany film o treści oświatowej.

Dziś, we wtorek o godz. 7 wieczorem w oddziale Ogrodowa odbędzie się pogadanka, na której przemawiać będą ks. prałat Siennicki i p. E. Błaszczński.

— Zebranie Młodzieży.

W środę dnia 30 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Domu Ludowego przy ulicy Przejazd 34 odbędzie się zebranie Koła Młodzieży Ghrześc. Dem. Referat zapowiedział p. ławnik I. Kulamowicz.

— Pensje urzędników.

Wobec pogłosek o rzekomem obniżeniu przez rząd mnożnej dla urzędników państwowych na miesiąc październik o 2 punkty, to jest z 42 na 40, stwierdzić należy, że mnożna pensji urzędniczych ustalana jest bynajmniej nie na drodze dowolnych rozpo-

ządzeń rządu, lecz przez obowiązująca od szeregu lat ustawę uposażeniową, której art. 5 reguluje wysokość mnożnej na zasadzie wzrostu lub spadku cen utrzymania w okresie między dniem 15 ub. miesiąca a dniem 15 b. miesiąca. W myśl wymienionej ustawy mnożna na miesiąc październik ustalona została w wysokości 43 punkty, a więc o 1 punkt wyżej niż we wrześniu rb.

— Jakie są apteki Kas Chorych.

W dniu wczorajszym powróciła z II-go Zjazdu farmaceutów Kas Chorych delegacja łódzka, która nam udzieliła następujących informacji w sprawie uchwał Zjazdu. Jedną z najważniejszych jest następująca:

Zjazd stwierdza, że urządzenia aptek nie odpowiadają częstokroć wymogom farmacji, higieny, oraz racjonalnej organizacji, co wpływa na znaczne obniżenie wartości wytwarzanych lekarstw. Wobec anormalnego i szkodliwego stanu rzeczy w aptekach Kas Chorych. Zjazd wyraził stanowczy protest przeciwko obecnemu stanowi rzeczy, odwołując się do Min. Pracy i Opieki Społecznej, Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia z żądaniem przeprowadzenia sanacji. (o)

Z życia Harcerstwa.

— **Zamiast święta 25 p. piechoty, ofiara na Dom Sierot w Łodzi.**

Wchodzący w skład D. O. K. IV 25 p. piechoty w roku bieżącym nie urządził oficjalnego święta pułkowego, które przypadało w dniu 28 d. m. t. j. wczoraj, natomiast przeznaczył 200 złotych na Dom Sierot po poległych żołnierzach w Łodzi oraz funduje w kościele garnizonowym w Piotrkowie pamiątkową tablicę ku uczczeniu poległych żołnierzy 25 p. piechoty w bitwach 1918 i 1920 roku. (pap)

— **Posiedzenie Funduszu Bezrobocia.**

W dniu dzisiejszym w lokalu Funduszu Bezrobocia odbędzie się posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej, która rozpatrzy deklaracje złożone przez bezrobotnych pracowników umysłowych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy po terminie w sprawie otrzymania zapomóg.

Po rozpatrzeniu tych deklaracji ci bezrobotni również otrzymają zasiłki prawdopodobnie w sobotę dnia 2 października.

W skład komisji wejdą delegaci Związków Pracowników Umysłowych, Funduszu Bezrobocia i P. U. P. P. (pap)

— **Wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.**

W dniu jutrzejszym t. j. w środę o godzinie 2 po południu w lokalu Funduszu Bezrobocia przy ulicy Głównej 34, zostanie wypłacona zapomoga bezrobotnym pracownikom umysłowym na nazwiska rozpoczynające się od litery L. do litery Z. (pap)

— **Żądania szkół szoferskich.**

Zarządy szkół szoferskich zwróciły się do Min. Robót Publicznych o odpowiednią interpretację przepisu o dopuszczaniu absolwentów tych szkół do egzaminów. Chodzi im o to, aby od kończących powyższe szkoły nie była wymagana 6-ciomiesięczna praktyka ślusarska. Sprawa ta jest obecnie rozpatrywana przez odpowiednie władze wobec czego przedwczesne są ogłoszenia niektórych szkół, że uczniowie ich są zwolnieni przy otrzymywaniu praw jazdy od przedstawienia świadectw o odbyciu powyższej praktyki ślusarskiej. (o)

— **Otwarcie składu piwa pomorskiego.**

W dniu onegdajszym w sali Majstrów Fabrycznych odbył się uroczysty bankiet z okazji otwarcia w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 18 składów piwa pomorskiego.

W bankiecie brali udział przedstawiciele browaru w Chełmie, Zw. Właścicieli Piwiarń, Stow. Właścicieli Restauracji w Płocku i w Łodzi, oraz zaproszeni goście.

W licznych przemówieniach życzone powodzenia nowej placówce handlowo-przemysłowej, która pod wytrawnym kierownictwem p. W. Gołębiowskiego przyczyni się niewątpliwie do obniżenia cen piwa w naszym mieście.

Zarówno jakość jak i cena piwa pomorskiego zadowolą odbiorców, gdyż 80-letnia działalność browarów w Chełmie jest najlepszym tego dowodem.

My ze strony nowej placówki czysto chrześcijańskiej życzymy pomyślnego rozwoju. (e)

Z sądów.

— **Zbrodnia przez zemstę.**

Dnia 28 września 1925 roku na wokandy Sądu Okręgowego w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko Michałowi Paradowskiemu zamieszkałemu w Łodzi, przy ul. Przędzalnianej Nr. 87, oskarżonemu z art. 443 K. K. Tło sprawy przedstawia się następująco:

Dnia 26 lutego 1925 roku oskarżony Paradowski lat 23, dokonał zabójstwa na osobie Edmunda Maisnera z zawodu piekarza, mieszkającego wsi Orzechowo, gm. Wiskitno, pow. Łódzkiego. Dnia powyższego zamordowany Maisner wracał do Olechowa po wyprzedzący chleba w Łodzi. Ujchawszy zaledwie 4 klm. od Łodzi, z lasu wyskoczył osobnik z rewolwerem w ręku i przystąpiwszy do Maisnera zażądał wydania mu pieniędzy.

Ponieważ jednak spotkał się z opozycją ze strony zamordowanego, więc nie namyślając się położył celnym strzałem Maisnera na

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE IZBY HARCERSKIEJ DRUŻYNY IM. GEN. HENRYKA DĄBROWSKIEGO

W niedzielę dnia 27 września r. b. w lokalu szkoły powszechnej Nr. 33 odbyło się uroczyste poświęcenie Izby Harcerskiej drużyny im. gen. Henryka Dąbrowskiego, składającej się z uczni wymienionej szkoły.

Poswiecenia dokonał w zast. kapelan Harcerstwa ks. kan. Harasimowicz w obecności licznie zebranych rodziców i przedstawicieli Władz Szkolnych—z kuratorjum—p. Michalskiego i Harcerskich: z oddziału—p. dyr. Tomaszewskiego i z Chorągwi—komentanta druha Olbromskiego i innych.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór Harcerski „Roty”

Zagajając zebranie Opiekun Głównej Szkoły, będący jednocześnie przewodniczącym Koła Przyjaciół Harcerzy, p. M. Sołta, w swym przemówieniu podkreślił potrzebę wychowania pozaszkolnego młodzieży i wskazał na dodatnie wyniki takowego w szkole Nr. 33 dzięki należytemu zrozumieniu tych zadań całego personelu nauczycielskiego tej szkoły, a w szczególności oddaniu się tej sprawie poza pracą pedagogiczną kierownika szkoły—p. A. Okraszewskiego, jak również nauczyciela tej szkoły, instruktora Harcerskiego i komentanta wspomnianej drużyny—W. J. Słowińskiego.

Na potrzebę wychowania pozaszkolnego młodzieży wogóle, a uczęszczającej do szkół powszechnych w szczególności, tembardziej

w ośrodkach większych fabrycznych, jakim jest Łódź, położył duży nacisk w swym przemówieniu przedstawiciel kuratorjum—p. naczelnik Michalski i życzył, aby szkoła Nr. 33 była przykładem na tem polu pracy dla wszystkich innych szkół powszechnych w Łodzi, obiecując jednocześnie pomoc w tym kierunku ze strony Władz Szkolnych.

Również specjalny nacisk kładli w swych przemówieniach do młodzieży na wyrabianie charakterów i pielęgnowanie zasad i ducha Harcerskiego—ks. kanonik Harasimowicz, dyr. Tomaszewski, kier. szkoły Okraszewski i komentant Chorągwi sędzia Olbromski.

Po przemówieniu i poświęceniu Izby Harcerskiej odbyło się na placu szkolnym nadanie przez kom. Chorągwi 14 Harcerzom Drużyny Krzyży Harcerskich i przypięcie do sztandaru wstęgi pamiątkowej przez matkę chrzeszną sztandaru—nauczycielkę p. M. Dudkiewiczową, poczem uroczystość została zakończona defiladą harcerzy przed zebranymi przy dźwiękach marsza granego przez orkiestrę drużyny.

Zauważyć się dał brak z niewytłomaczonych powodów przedstawicieli szkolnictwa powszechnego i miasta, których w pierwszym rzędzie uroczystość powyższa winna była interesować, aczkolwiek pomimo rozesłania zaproszeń pisemnych, Opieka Szkolna zaprosiła ich jeszcze osobiście.

Rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1906.

Na podstawie ustawy z dn 23 maja 1924 roku o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. U. N. 61-24) oraz Rozporządzenia wykonawczego do wspomnianej Ustawy (Dz. U. Nr. 37-25) wzywam wszystkich mężczyzn, urodzonych w roku 1906, obywateli Rzeczypospolitej, zamieszkałych na terenie m: Łodzi, do osobistego zgłoszenia się w godzinach od 8-ej rano do 15-ej (3-iej popoł.) w lokalu rejestracyjnym przy ul. Traugutta 10 w następującym porządku:

Dnia 16 października 1925 r. o nazwiskach na litery początkowe A Ba do Bo włącznie. Dnia 17 października 1925 r. o nazwiskach na litery początkowe B do końca CĆ Dnia 19 października 1925 r. o nazwiskach na litery początkowe D, E, Fa do Fo włącznie. Dnia 20 października 1925 r. o nazwiskach na litery F do końca, Ga do Go włącznie. Dnia 21 października 1925 r. o nazwiskach na litery początkowe Gi do Go włącznie. Dnia 23 października 1925 r. o nazwiskach na litery początkowe G, do końca, H do Ho włącznie. Dnia 24 października 1925 r. o nazwiskach na litery początkowe H do końca, I, J. Dnia 26 października 1925 r. o nazwiskach na litery początkowe Ka do Ke włącznie. Dnia 27 października 1925 r. o nazwiskach na litery początkowe Ke do Ko włącznie Dnia 28 października 1925 r. o nazwiskach na litery początkowe K do końca. Dnia 30 października 1925 r. o nazwiskach na litery początkowe L Ł. Dnia 31 października 1925 r. o nazwiskach na litery początkowe M. Dnia 2 listopada 1925 r. o nazwiskach na litery początkowe N O. Dnia 3 listopada 1925 r. o nazwiskach na litery początkowe P. Dnia 4 listopada 1925 r. o nazwiskach na litery początkowe R. Dnia 6 listopada 1925 r. o nazwiskach na litery początkowe S, Ś. Dnia 7 listopada 1925 r. o nazwiskach na litery początkowe Sch Sz. Dnia 9 listopada 1925 r. o nazwiskach na litery początkowe T, U. Dnia 10 listopada 1925 r. o nazwiskach na litery początkowe V Wa, do We włącznie. Dnia 11 listopada 1925 r. o nazwis-

kach na litery początkowe W do końca. Dnia 13 listopada 1925 r. o nazwiskach na litery początkowe Z. Dnia 14 listopada 1925 r. na litery początkowe Ż Z.

Każdy zgłaszający się do rejestracji winien być zameldowany w Łodzi, posiadać dowód osobisty z fotografią lub inny dokument, stwierdzający tożsamość osoby, oraz metrykę urodzenia.

UWAGA: Ci, ze zgłaszających się do rejestracji, którzy posiadają dowód osobisty, wydany w Komisarjacie Rządu na miasto Łódź i przez Starostwo nie potrzebują przedstawiać metryki urodzenia.

Do rejestracji winny zgłosić się również osoby, zamieszkałe na terenie m. Łodzi, nie mogące wylegitymować się ważnym dokumentem z przynależności państwowej obcej.

Obywatele polscy przebywający poza granicami Rzeczypospolitej, winni zgłosić się do rejestracji we właściwym urzędzie konsularnym.

Zgłoszenia można dokonać, jeżeli zachodzą ważne przeszkody również na piśmie. W wypadku takim należy podać: 1) imiona i nazwisko, 2) data i miejsce urodzenia, 3) imiona rodziców oraz nazwisko panięńskie matki, 4) czy żyje ojciec i matka, 5) zawód ojca, 6) miejsce faktycznego zamieszkania (gdzie zapisany do ksiąg stałej ludności) 7) miejsce pobytu (dokładny adres) 8) narodowość, 9) wyznanie, 10) zawód — zatrudnienie, 11) wykształcenie, 12) stan cywilny (rodzinny), 13) ukarania sądowe, 14) wady fizyczne.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tyg. albo obu tym karom łącznie.

w | z Komisarz Rządu na m. Łódź

(—) Janiszewski.

Wice-prezydent m. Łodzi

(—) W. Wojewódzki

Łódź, dnia 30 września 1925 r.

miejscu trupem i zbiegł w kierunku pola.

Świadcami powyższej sceny była siostra i brat zamordowanego, którzy jechali na tymże wozie. Na odgłos strzałów nadbiegł patrolujący policjant i wraz z bratem i siostrą zamordowanego udali się do komisariatu i na zasadzie zeznań tych ostatnich dokonano aresztowania Paradowskiego.

ponieważ ten odgrażał się kiedyś, że zabije Maisnera.

Oskarżony na przewodzie sądowym nie przyznaje się do winy tłumacząc się tym, iż z fabryki wyszedł po godzinie 6-iej a akt morderstwa miał miejsce przed siódmą i jak twierdzi na przebycie odległości od fabryki do miejsca morderstwa potrzeba jest najmniej

Echa Tygodnia Policjanta Polskiego.

godzinę czasu, czyli przebycie powyższej odległości w tak krótkim czasie jest fizyczną niemożliwością.

Świadkowie zeznają na niekorzyść oskarżonego i twierdzą kategorycznie, że to on dokonał morderstwa.

Następnie zabrał głos prokurator, który w przemówieniu swoim domagał się surowego wymiaru kary ze względu tego, iż morderstwo to dokonane zostało z premedytacją ze strony oskarżonego.

Obrońca oskarżonego adwokat Busz w przemówieniu swoim prosi Sąd, o uniewinnienie oskarżonego, gdyż naprawdę niema żadnych konkretnych dowodów winy, gdyż świadkowie nie poznają oskarżonego, o tylko twierdzą że to on był sprawcą mordu.

Sąd po półgodzinnej naradzie wydał wyrok mocą którego uznał Paradowskiego Michała winnym morderstwa na osobie Edmunda Maisnera i skazał go na 12 lat ciężkiego więzienia. (A. P.)

—oOo—

Z komitetu odbudowy klasztoru w Lutomierniku.

Rodacy!!!

Wiadomo, wszystkim że wojna światowa której jeden z krwawych epizodów rozegrał się pod Łodzią zniszczyła prawie doszczętnie nie tylko domy mieszkańców lecz zarazem historyczne zabytki kultury i sztuki. Do najcenniejszej pamiątki na rodowej należy bez wątpienia historyczny klasztor w Lutomierniku z którego granaty nieprzyjacielskie pozostawiły tylko szkielety murów, tak że stracono prawie nadzieję na możliwość odbudowy tego Sanctuarium narodowego w którego podziemiach spoczywają prochy zakonników oraz bohaterów powstania 1863 roku.

Znaleźli się jednak ludzie dobrej woli którzy zabrawszy się energicznie do pracy przy usilnej i ofiarnej pomocy Łodzian doprowadzili dzieło odbudowy prawie do końca zdolawszy dzięki usilnej bezinteresownej pracy inż. Architekta Józefa Kabona, zachować pierwszy stan budynków.

W niedzielę dnia 4-go października odbędzie się uroczystość, konsekracji której dokonają J. E. księży Biskupi Częstochowski ks. Krynicki i Łódzki ks. Tymieniecki. Na uroczystość przybędą rów-

Komitet Obchodu Tygodnia Policjanta w Łodzi otrzymał wiadomość, że warszawska Policja Państwowa otrzymała niezwykle dar, świadczący o wysokim poziomie uczuć obywatelskich wśród społeczeństwa.

Mianowicie p. Stanisław Kłobski, zamieszkały w Warszawie w Alejach Ujazdowskich Nr. 30, będąc świadkiem strzelaniny komunistów przy ulicy Zgoda, Widok i Złotej, z okazji Tygodnia Policjanta Polskiego zapisał swój dom na Starem Mieście na rzecz

policji państwowej, oświadczając, że widok strzelaniny i niebezpieczeństwa, jakie grozi przy wykonywaniu obowiązku strzeżenia bezpieczeństwa państwa i ładu społecznego, przejął go głęboką troską o byt materialny wdów i sierot po poległych policjantach.

Główna Komenda Policji Państwowej w Warszawie złożyła szlachetnemu ofiarodawcy podziękowanie za tak wspaniały dar.

Może przykład p. Kłobskiego znaleźć naśladowców w Łodzi.

Kasjer Funduszu Bezrobocia urządził sobie bezrobocie.

EPILOG TRZYDNIOWEJ LIBACJI.

Kasjer główny Obwodowego Funduszu Bezrobocia Dytrych w zeszłym tygodniu tj. w poniedziałek nie zjawił się do pracy, natomiast kierownik Funduszu Bezrobocia był zupełnie pewien, że widocznie zachorował wobec czego czekano odpowiedzi od pana Dytrycha.

Upłynął wtorek, środa, a pana kasjera nie widać, wobec czego kierownik Funduszu Bezrobocia w obecności Policji Państwowej kasę obliczył, przyczem brakowało 50 zł. Tego samego dnia po południu zjawiła się w Funduszu Bezrobocia żona Dytrycha, przynosząc klucz od kasy i brakujące 50 zł, przyczem okazało się, że pan kasjer nie mógł przybyć do kasy, gdyż bawił się i zakrapiał sobie robaka przez całe trzy dni.

W czwartek zjawia się w Funduszu Bezrobocia Dytrych w celu urzędowania

gdyż czuł się już zdrowszy po trzydniowej libacji. Przed rozpoczęciem urzędowania Dytrycha, ksiązkowy Skonieczny sprzeciwił się by Dytrych pracował nadal, oświadczył, że sprawa kasowa nie jest jeszcze zupełnie wyswieślona.

Wobec sprzeciwu pana Skoniecznego sprawa dalszego urzędowania pana Dytrycha zajął się przewodniczący Funduszu Bezrobocia inspektor Kuliczkowski, który jak nas informują pozwolił p. Dytrychowi urzędować.

My ze swej strony uważamy, że człowiek, piastujący tak odpowiedzialne stanowisko nie powinien pozwalać sobie na podobnego rodzaju rozrywki w czasie urzędowania, w przeciwnym razie powinien być zwolnionym z posady. (pap)

niez przedstawiciele Władz Państwowych z panem Wojewodą Łódzkim na czele oraz przedstawiciele władz wojskowych i komunalnych.

Bracia Łodzianie! kościół pozaklasztorowy został prawie odbudowany pozostały jeszcze cele w których Komitet zamierza zorganizować szkołę Rzemiosł tak niezbędną dla okolic podmiejskich.

Nam Lutomierniczczanom żywo tkwią w pamięci te liczne kompanje jakie przybywały z Łodzi corocznie na Odpust Matki Boskiej Anielskiej i Św. Franciszka. Pamiętamy że z Waszych groszy zbieranych przez kompanję utrzymywał się klasztor

przed wojną. To też na ten uroczysty dzień konsekracji zapraszamy Was jaknajliczniej do naszej zniszczonej przez wojnę miejsciny. Wierzmy że apel nasz skierowany do Was z głębi serc naszych przyjmiecie i stawiając się licznie na tej wielkiej uroczystości narodowo-katolickiej dacie dowód swojej miłości do pamiątek narodowych.

Komunikacja tramwajowa do Konstantynowa następnie samochodami do Lutomiernika. Uroczystości konsekracyjne rozpoczną się w niedzielę 4-go października o godz. 9-ej rano.

—oOo—

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

KWACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski Piotrkowska 186.

WYTWÓRNIE OBUWIA:

Gordoni, Lagiewnicka 23.

Szmidt, Rzgowska 16.

Połowski, Oblegorska 5.

Pyśnicki, Radwańska 11.

Józwiak, Zabia nr. 14

Bajer, Rzgowska 63.

Weber, Zakątna 25.

PRACOWNIE STOLARSKIE:

Kwiatkowski, Lagiewnicka 48.

Buda, Zgierska 79.

ZAKŁADY TAPICERSKIE:

Finke, Wólczajska 153.

ZAKŁAD KOŁODZIEJSKI:

W. Pagowski, Napiórkowskiego 43.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majewski, Konstantynowska 22.

RESTAURACJE:

Oleszczuk, Zgierska 75.

Kuciński, Franciszkańska 33.

Wilmański, Zachodnia 11.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Kochanowski, Senatorska 30; stolarnia mechan.

Kubiak, Wólczajska 155.

Cieplucha, Piotrkowska 17; stolarnia mechan.

Zieliński, Orla 16.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwalski, Golca 9.

Bassi, Lagiewnicka 10.

PIEKARNIE:

Pawłowski, Zgierska 77.

Krusz, Brzezińska 68.

Zapędowski, Bałucki-Rynek 3.

Kaczmarowski, Franciszkańska 52.

Suliński, Marysińska 9.

Pacalowski, Zgierska 57.

Kotlicki, Zgierska 111.

HURTOWNIE WÓDEK:

Heleniak (Patria), Brzezińska 39.

PRACOWNIE OBUWIA:

Złomek, Senatorska 8.

PRALNIA CHEMICZNA I FARBNIARNA:

Durczyński, Brzezińska 5. Filja Pomorska 22.

PIWIARNIE:

Gorzkowski, Marysińska 24.

SKŁAD OBRAZÓW I DEWOCJI:

Radwańska, ul. Zgierska 25.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Klim, Brzezińska 108.

WYTWÓRNIE CUKRÓW:

Statkiewicz, Chłodna 11.

PRACOWNIE KOSZYKARSKIE:

Perschke, Napiórkowskiego 14.

MASARNIE:

Chęciński, Wólczajska 218.

Biernacki, Ogrodowa 52.

Dzieniakowski, Brzezińska 47.

Kopczyński, Franciszkańska 47.

Zieliński, Zgierska 128.

ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKIE:

Placek, Brzezińska 10.

Szczawiński, Zielona 4.

SKŁADY DRZEWA I WĘGLA:

Błocisz, Brzezińska 24.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Retelewski, Franciszkańska 66.

Ostrowski, Lagiewnicka 23.

Grodzki, Lagiewnicka 74.

Domański, Zawiszy 27.

Wojciszek, Radwańska 34.

Delserberger, Napiórkowskiego 7.

SKŁADY TRUMIEN:

Buczowski, Kościelna 5.

SKŁADY PASZY:

Kaczmarek, Brzezińska 106.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niełatwo związać koniec z końcem niejedną nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzamy wiele groszy. A z tych groszy składają się złote, dziesiątki i setki złotych. Pomagamy sobie wzajem, Kupujemy u firm ogłoszonych powyżej a przetrzymamy i te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drukarnia Akcydensowa „ROZWOJ“

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

KINO Spółdzielni
Pracowników
Państwowych

Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych

Ceny miejsc niższe.

Wielki, zajmujący program o. t. Rajski Ptak (The Humming Bird)

Potężny 8-mio aktowy dramat

z **Glorją Swanson** W roli
głównej

Wytwórni „Paramount“ (Famous Players Lasky Corp)

Reżyser: SYDNEY OLCOTT.

Wspaniała wystawa! Niebywała treść!

seanse w dni powszednie o godz. 5.30 pp, w dni świąt i
soboty od g. 4-ej, 2613

Stare ceny

Zakupiliśmy towary przed pod
rozeniem i sprzedajemy do-
póki zapas starczy, po sta-
rych cenach

Najnowsze modele

w paltach damskich, męskich
i dziecięcych znajdują się zaw-
sze w dużym wyborze na skła-
dzie.

Futra do ubierania

w bogatym wyborze tanio

Szmechel i Rozner

Sp. Akc.

Łódź, Piotrkowska 100 i 100.

Potrzebni chłopcy z kaucją

do sprzedaży gazet (na tygodniówkę)
Zgłaszać się do „Rozwoju“ 2082-

A gdy zobaczysz ciotkę ma, to jej się kaniai

wowiedz jej, że ja, siostry, kuzynki, ciotki me, wszyscy moi krew-
ni, znajomi i przyjaciele

kupujemy tylko u **Leona Rubaszki**.

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki

Dla pań: Różne jedwabie na płaszcz, kotik Płasz, aksamit gabardiny
bostony, towar w piękne kraty, ryps, szewioty, crepe de chine
pafła, chemez, muslin delea, crepe marocaine, musliny, jedwabne
ptopelinę. Dla panów: kostony, kamgarny, gabardiny spodniowe
płaszcz gumowe Płótno białe, purpur, materacowe, zefiry, obru-
sy watolina, prześcieradła, ręczniki chusteczki etaminy, bato-
sty, satyny, firanki. Gotowe damskie i męskie płaszcz, sweatry.
Gotowe damskie i męskie koszule. Pończochy, skarpetki. Koldry
watowe, pluszowe, pikowe i dużo innych rzeczy. (2433)

Leon Rubaszkin, Kilińskiego № 44

Tel. № 36-48.

Firma egzystuje od 1899 roku

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Instrumenty muzyczne najtańiej
sprzedaje pracownia instru-
mentów muzycznych Feliksa Bo-
niewicz, Łódź, ul. Targowa 38
dla Szkół, Nauczycieli i uczni.
ustępstwo, 2507-3

Plac 4600 łokci kwadratowych
sprzedam. Jan Pawlicki, Brze-
zińska 118, od 2-5 pp, 2791-2

Na wypłatę! Tani! Wygodnie!
Mężał kup żonie parę piękn-
ych, puszystych, wataowych kol-
der z kapami zyrardowskiego
płótna. Leou Rubaszkin, Kiliń-
skiego 44, 2800-7

Pyle zaraz sprzedam kredens
B szafy, biurko, otomanę, le-
żankę, krzesła, kanapkę, słupki
Radwańska 17 m. 3, 2945-1

Okazyjnie do sprzedania para
łóżek dębowych z materaca-
mi. Nawrot 8 m. 18, 2978-1

Sprzedam sklep tytoniowy z u-
rządzeniem i mieszkaniem.
Zgierska Nr. 55, 2970-2

Samochód sprzedam osobowy
nadaje się na omnibus w do-
brym stanie. Plac Bałucki 5, 2975-3

Maszynę do pisania, biurko,
lampę na stół, latarnie ma-
giczną dobrą do odczytów mo-
żna używać pocztówki i t. d.
sprzedam. Gubernatorska 25, I
p. m. 4, 2975-1

SMOLE

preparowaną, najlepiej nadającą się do smaro-
wania dachów poleca

„ELIBOR“

Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa

Ł. J. Borkowski

Łódź, Kilińskiego Nr. 70, telefon 172, 173,

Sklep: Piotrkowska 48, tel. 84. 2467

Przyjmuję szycie

nowej bielizny oraz wszelką reperację. ul. Piotrkowska
Nr. 255, I piętro, m. 3. front. Zofia F. Jankowska,

Różne:

Rutynowany nauczyciel udzie-
la lekcji w zakresie ośmiu
klas. Przypasabia do egzami-
nów dla eksternów 6-go Sierp-
nia 14 pralnia, 2963-1

Mebie na raty wykonuje po-
dług najnowszych modeli od
najtańszych do najdroższych fa-
sonów Stolarnia Napiórkow,
skiego 7 przy Górnym Rynku,
2949-1

Młoda wareszawianka poszuku-
je posady kasjerki lub
ekspedjentki. Referencje bar-
dzo dobre, Oferty dla „Almy“
do Rozwoju. 2931-1

25 proc. taniej poleca fabrycz-
ny skład sweatrów. ul. Zie-
lona 11, 2972-6

Przyjme 2 panie na stancję. Al-
I Maja 35 m. 20, 2969-2

Wam pomieszczenie dla kawa-
lery przy rodzinie. Piotrkow-
ska № 253-50 2977-2

potrzebny ekspedjent z kaucją
do sklepu tytoniowego Kiliń-
skiego 83-2, 2976-1

Elegancki pokój z centralnem
ogrzewaniem wynajmę sol-
dnemu panu. Przejazd 36 m. 4,
2968-1

poszukuje służby do domu ka-
tolickiego do jednej lub dwoj-
ga osób starsza kobieta. Zgło-
szenia pod Starsza. 2971-1

pokój frontowy do wynajęcia.
może być z utrzymaniem
Wólczańska 37 m. 19, 2965-1

przyjmę pana lub panią na
mieszkanie Gdańska 19 m. 10
tamże szycie sukni 10 zł, ko-
stjumu 30, 2934-1

potrzebna służąca Wólczańska
91 m. 36 2967-2

pokój umeblowany dla dwóch
panów do wynajęcia przy ro-
dzinie. Andrzejka 58 p. ohc. II
p. m. 12-a, 2950-2

Stolarzy na meblowe roboty
przyjme stolarnia Napiór-
kowskiego 7, 2950-1

Zgubione dokumenty

Piotrowska Anna zgubiła do-
wód osobisty wyd. w Łodzi
2951-1

Pilec Agnieszka zagubiła pasz-
port niemiecki wydany w Ło-
dzi, 2945-1

Lewin Sara zgubiła dowód oso-
bisty wydany w Łodzi
2942-1

Skradziono matrykulę na imię
S. Anny Kurnatowskiej ucz. kl.
IV na rok 1924/25. 2969-1

Pawlak Bolesław zgubił pasz-
port polski wydany w Łodzi
oraz kartę zwolnienia z wojska.
wyd. w Łęczycy, 2979-5

Potrzebny

wykwalifikowany palacz do fab-
ryki z dobrymi świadectwami
w wieku od 30 do 45 lat ul.
Skwerowa 9 i 11. 2162

Krawiec damski

przyjmuje palt, kostjumu, suk-
nie i wszelką garderobę, robo-
ta solidna Łódź, ul. Sienkiew-
icza 62, J. Duboniewicz 2160-

Szkoła tańca

St. Zaborskiego

Narutowicza 31 (Dzielnia)
I p. front, rozpoczyna lekcje w
w pierwszych dniach październ.
Tańce nowoczesne i najnowsze
Zapisy codzienne od 5-4 pp,
i od 7-9 wiecz. 2164-

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenery-
cznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i światłolec
Piotrkowska 144 róg, Ewan-
gielicka 2. Godz przyjęc od
9-2 i 6-8. dla pań 5-6
Telefon 29-45- 2088

Pokoju umeblowanego

z pościelą i niekrepującem wej-
ściem poszukuje od zaraz. Of-
erty sub „War.“ do admini-
stracji Rozwoju. 2080-

CENA OG OSZE 3: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 15 gr.; zwykłe 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr komunikaty 25 gr. za
wiersz milimetry lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyra-
zów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Strożnica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów.
Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz.
5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia
bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lachy, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Adr w... inik 3.50; miesięcznie — 30.— zł